Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: *Niemcy fortyfikują Helgolandję.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 176. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 31 lipca 1936 r. | Rok XXX.

Za mała grobla.

Według stawu grobla — powiada polskie przysłowie. Mały staw — mała grobla, wielki staw — wielka grobla. Kto przy małym stawie sypie wielką groblę, marnuje siły i pieniądze, a kto wielki staw małą groblą zastawia, daje dowód, że się nie zna na rzeczy.

Ten przykład daje się przenieść żywcem na dziedzinę polityczną. Nie wolno szafować wielkiemi i wzniosłemi hasłami tam, gdzie chodzi o małe rzeczy i naodwrót nie wolno wielkich myśli i haseł rozmieniać na drobną monetę dla celów bardzo małych, a przedewszystkiem dla doraźnej korzyści.

W Polsce zakorzenił się zwyczaj używania wielkich słów i gestów przy każdej okazji. Łatwo stwierdzić ten fakt na podstawie historji ostatnich 10 lat. Przypomnijmy sobie tylko te wszystkie galowo-urzędowo-„obywatelskie" uroczystości z tego okresu czasu, a wyłowimy tam prawdziwe perły krasomówstwa na temat: „naj, naj, naj." Wszystko, co „po maju" nastało i rządziło, było najdoskonalsze, najmądrzejsze, najzacniejsze, najuczciwsze, najwięcej przewidujące. Albo nasz wielki gest w stawianiu pomników! Najbogatsze kraje swoim najzasłużeńszym mężom nie wystawiły tylu pomników, co my w naszej biedzie. Jak gdyby nie było innego sposobu uczczenia człowieka czy ludzi, których się czci i kocha.

Gdyby się był znalazł człowiek dość wpływowy, którył był umiał odpowiednią groblą zatamować przelewające się wody stawu pomnikowego, byłby oddał Polsce walną przysługę, a również temu, którego pomnikami czcili godni i niegodni, ludzie uczciwi i pospolici karjerowicze. Galówki i pocztówki (na Maderę) nikomu sławy nie przysporzyły, podobnie jak potop portretów i wydawnictw urzędowych, które wielu pod przymusem, rzeczywistym czy moralnym, nabywało.

Nie było grobli — był zalew i pozostał cuchnący osad.

• • •

Po rozwiązaniu BBWR, gdy nastał rząd Kościałkowskiego z wicepremjerem Kwiatkowskim, zdawało się, że nowy wiatr powiał po Polsce, który wywieje pozostałe po sanacji śmieci i zapachy. Wicepremjer Kwiatkowski zapowiedział walkę bardzo ostrą z wszelakiego rodzaju nadużyciami. A więc poskromienie żerujących na społeczeństwie i skarbie państwa karteli, uporządkowanie stosunków w administracji, aby jeden człowiek nie zajmował kilku dobrze płatnych posad, oszczędności w urzędach (oczywiście naczelnych) itd. itd. Walka z kartelami skończyła się pogromem kilku „parszywych" zmów żydowskich handełesów, kumulacja posad jak była tak jest, a o oszczędnościach dochodzą bardzo skąpe wiadomości.

Z wielkiej chmury dla wielkich spadł mały deszcz, ale za to mali porządnie zmokli, czego dowodem okrojenie płac urzędniczych i emerytur.

Wicepr. Kwiatkowski urzęduje do dziś. Nikt nie wątpi, że ożywiony jest najlepszą wolą. Podobnie jak szef obecnego rządu p. generał Składkowski. Obaj sypią groblę przeciw nieprawościom w tym stawie, który rządy sanacyjne przez 10 lat wykopały i bagnem zapuściły. Tak się jednak dziwnie składa, że wciąż się gdzieś coś przelewa i powietrze polskie zatruwa, a wylewów nikt nie jest w stanie zatrzymać. Zdaje się, że nietylko grobla jest za mała, ale że trzeba jeszcze zabrać się energicznie do oczyszczenia zabagnionego stawu i wstrzymania dopływów. Bo na tem bagnie wyrosły takie kwiatki, jakie oglądaliśmy i wąchaliśmy w Grudziądzu, Świeciu, Nowemmieście, Włocławku, Lwowie, a najwięcej woniejący w Krakowie. Nie wystarczy samo kwiecie i trujące rośliny zerwać i zasuszyć (w więzieniu), trzeba jeszcze **wyrwać korzenie** i wywieźć błoto, w którem tkwią.

Opinja publiczna chętnie dopomoże, byle się nie udało „dywersantom" przeszkodzić. Mam na myśli tych, którzy mają w tem interes, aby pozostało nienaruszone. Są ludzie i to poważni, którzy twierdzą, że uda im się ta zgubna dla zdrowia publicznego robota. Mimo to chciałbym ufać, że rozpoczęte dzieło nie ulegnie zahamowaniu. „Patrole w teren" są małem dziełem, a kraj czeka

Sytuacja w Hiszpanji niewyjaśniona.

Obie strony przygotowują się do rozstrzygającej bitwy.

Paryż, 30. 7. (PAT). Na podstawie sprzecznych wiadomości, pochodzących z hiszpańskich sfer rządowych i źródeł powstańczych, **trudno określić istotną sytuację w Hiszpanji.** Można jednak przypuszczać, że na odcinku Sierra Guadarrama i Gwadalajar **sytuacja nie uległa zmianie.** Obie strony przygotowują się do ofenzywy. Gen. Molo oczekuje jednak przedewszystkiem na to, aby generałowi Franco udało się przeprawić do Hiszpanji z Marokka większą ilość wojsk, należących do Legji cudzoziemskiej, tak aby można było rozpocząć **decydującą ofenzywę** dopiero w chwili, gdy analogiczną ofenzywę z południa będą mogły podjąć wojska gen. Franco. Wydaje się pewnem, że gen. Franco istotnie przybył już do Sevilli, gdzie grupują się siły, przewożone samolotami z Marokka.

Na odcinku północnym po poddaniu się wojsk powstańczych w San Sebastian, siły rządowe przeprowadziły kontrofenzywę przeciw powstańcom, którzy wycofali się w góry. Jak się zdaje, ofenzywa sił powstańczych mająca na celu znalezienie wylotu na morze w porcie Pasajar, nie powiodła się.

Prasa prawicowa donosi ze źródeł portugalskich, że **rząd hiszpański zamierza się przenieść z Madrytu do Walencji.** Poza tem radjo w Sevilli, znajdujące się w rękach powstańców, donosi, iż z dokumentów, znalezionych przy poległych w Serra Gwadarama, wynika, że **pewne rządy zagraniczne pośpieszyły już z pomocą finansową i materjalną obecnemu rządowi Hiszpanji.** Fotografje tych dokumentów mają być doręczone wszystkim rządom zainteresowanym wydarzeniami w Hiszpanji.

Walka wodnopłatowca z łodziami podwodnemi.

Gibraltar, 30. 7. (PAT). Wczoraj po południu przy wschodnich wybrzeżach Gibraltaru rozegrała się walka pomiędzy wodnopłatowcem powstańczym a dwoma łodziami podwodnemi, należącemi do floty rządowej. Hydroplan bombardował łodzie podwodne przeszło 15 minut. Jedna z łodzi podwodnych podczas bombardowania pogrążyła się w wodę i więcej się nie ukazała. Przypuszczają, iż została ona trafiona przez bombę. Druga łódź popłynęła w kierunku Malagi. Bomby, rzucane przez wodnopłatowiec, eksplodowały wokoło łodzi podwodnych, które odpowiadały strzałami armat przeciwlotniczych.

Walce wodnopłatowca z łodziami podwodnemi przyglądały się z pobliskiej plaży setki osób, które kąpały się w tym czasie.

Flota hiszpańska odcięła wojska gen. Franco od Marokka.

Paryż, 30. 7. (PAT). Hiszpańska wojna domowa zaczyna wytwarzać trudną sytuację w porcie i strefie międzynarodowej Fangeru. Hiszpańskie okręty wojenne, a mianowicie sześć łodzi podwodnych, które pozostały wierne rządowi, **zamykają port i wody dookoła Fangeru,** uniemożliwiając gen. Franco przyjście oddziałów z pomocą dla wojsk powstańczych w Hiszpanji. Gen. Franco podjął zatem transport tych oddziałów samolotami, które zabierają narazie po 15 żołnierzy i przewożą ich na południowe wybrzeże półwyspu Pirenejskiego, w okolice miejscowości Algeciras. Jest to jednak transport zbyt powolny i gen. Franco podrażniony tą przeszkodą przygotowuje akcję, która ma zniszczyć flotę rządową, odcinającą go od kraju. Samoloty powstańcze zatopiły już jedną łódź podwodną, a drugą miały poważnie uszkodzić.

Z walk o Madryt.



Wojska rządowe wysadziły mosty nad rzeką Guadarrama w powietrze, ażeby wstrzymać pochód powstańców.

Za rządem hiszpańskim stoi Moskwa.

Berlin śledzi rozwój wypadków w Hiszpanji z niepokojem.

Berlin, 30. 7. (PAT). Z rosnącą troską i niepokojem obserwują tutejsze koła miarodajne rozwój wypadków w Hiszpanji. Mimo bowiem nadziei, przywiązywanych do zwycięstwa wojsk grupy gen. Franca, wysuwającej hasła antybolszewickie, przewidują — nawet w razie zwycięstwa powstańców — **bardzo poważne komplikajce wewnętrzne.** Długotrwałość walk dowodzi bowiem nietylko zaciekłości obu stron, lecz przedewszystkiem pewnej równowagi liczebnej sił. W tych warunkach trudno przewidzieć, na jakich siłach oprą się przyszłe ewentualne rządy w Hiszpanji. **Spodziewane zwycięstwo nad rządem lewicowym w Hiszpanji nie będzie, prawdopodobnie, stanowić o szybkiej pacyfikacji wewnętrznej w Hiszpanji.**

Do tych trosk dochodzi obawa komplikacyj międzynarodowych przy zachodniej cieśninie morza Śródziemnego. Przez statut tangerski, gwarantowany zarówno przez Anglję, Francję i Włochy, wciągnięte są te mocarstwa bezpośrednio we wszystkie konflikty, które mogłyby powstać. **Wobec zachowania się Moskwy w wojnie domowej Hiszpanji trudno przewidzieć, czy na tle Tangeru nie wybuchnie moment sprzeczności interesów tych mocarstw.**

Uważają poza tem w politycznych kołach berlińskich, że wypadki hiszpańskie przestały stanowić zagadnienie czysto lokalne. W berlińskich kołach politycznych oświadczają, że wypadki rozgrywające się w Hiszpanji obchodzą całą Europę. Są one, zdaniem tych kół dowodem **gry Moskwy.**

na czyny doniosłe, o wielkiem znaczeniu dla przyszłości kraju.

Za małą groblę usypano także **w stosunku do Gdańska.** Społeczeństwo, zwłaszcza zachodnie, znające stosunki i charakter ludzi rządzących w Gdańsku, oddawna patrzało z szczerą troską na to, jak piędź po piędzi Gdańsk usuwał z tej grobli, którą zabezpieczone były nasze interesy w Wolnem Mieście. A Polska nic. Zawsze prawie, poza krótkim okresem (śp. Leona Plucińskiego) na terenie Gdańska reprezentowali Polskę ludzie, którzy pojęcia nie mieli o charakterze Prusaków. Takim był Strasburger (7 lat) i takim jest obecny komisarz generalny Rzeczypospolitej. A jak poprzednio p. Sahm czy p. Rauschning, tak obecnie p. Greiser kpi sobie w żywe oczy z Ligi Narodów i z Polski, czego nowym dowodem podany wczoraj w „Dzienniku" wywiad jego z przedstawicielem „Neue Baseler Zeitung". Greiser pokazuje język w pałacu Ligi Narodów, a nam figę i nie wiemy nawet, czy rząd polski z tej figi zrobi użytek lub też nią samego Greisera w nos wyrżnie.

Społeczeństwo protestuje i nie wie, czy dobrze robi lub źle, czy jego protesty są po myśli kierowników naszej polityki zagranicznej lub nie. Tyle tylko wie, że protestacyjne zgromadzenia są przysłowiowem **kiwaniem palcem w bucie.** Idzie wprawdzie na zgromadzenia protestacyjne, bo wie, jakie znaczenie ma Gdańsk dla Polski i jakie tam są nasze prawa, ale **zaufania do całej tej akcji nie ma.** Wie bowiem, że poruszanie rozmaitych spraw na tych zgromadzeniach unika się jak ognia. Toć zasłużony obrońca naszych praw do Kaszub p. Tomasz Rogala z Kościerzyny za kilka słów gorzkiej dla kierowników naszej polityki prawdy — musiał przejechać się do sędziego śledczego.

* * *

Już to z temi naszemi groblami jest kiepsko. W przenośni wyglądają prawie tak jak „polskie" drogi. Nic nam się nie udaje. Wszędzie się przelewa — z wyjątkiem dobrobytu. Trzeba zdobyć się na większy wysiłek, **trzeba zaapelować do narodu.** Lecz nie tylko do wybranego (w znaczeniu elity, a nie żydostwa), ale do wszystkich dobrze myślących obywateli Polaków. Generalny inspektor armji gen. Rydz-Śmigły już coś w tym kierunku napomknął i stwierdził, że nietylko wybrani (legjoniści), lecz wszyscy Polacy mają zakasać rękawy do pracy nad wydźwignięciem Polski z obecnego grzęzawiska. Chciałbym jednak zrobić zastrzeżenie, że **wszyscy patrjoci gotowi stanąć nie „obok" legjonistów jako wybranych,** lecz **chcą ich widzieć wspólnie w jednym szeregu** dla Polski pracujących.

„Linja podziału" musi zniknąć, muszą odejść do szeregu uprzywilejowani ludzie i uprzywilejowane a drogo z funduszów publicznych opłacane gazety, które **fałszują opinję.**

Tylko wtedy praca nad sypaniem grobli przeciw nieprawościom i bucie wielkich i małych sąsiadów może wydać rezultaty.

Niezadługo, bo już 15 sierpnia, obchodzić będziemy **rocznicę wielkiego czynu,** którego naród Polski, łaską Bożą natchniony, dokonał przed 16 laty pod Warszawą. W dniu tym zaświadczymy wszyscy w obliczu Boga i Ojczyzny, że każdego czasu gotowi jesteśmy pracować dla Polski, gdy **w Jej imię** do tej pracy powołani będziemy.

J.

Jak sekwestrator wpływ ał na wynik wyborów?

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.). Na tle minionych wyborów do izb ustawodawczych dojdzie do ciekawego procesu. Oto **sekwestrator Nowakowski na Wołyniu namawiał mieszkańców pewnej gminy, aby głosowali na miejscowego wójta Mielniczuka, który kandydował do sejmu.** Agitację swoją popierał on m. in. zapewnieniem, że umorzy całość należnych od mieszkańców gminy podatków.

Sekwestrator Nowakowski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej **za wpływanie na wynik wyborów, nadużywanie stanowiska służbowego i wprowadzenie w błąd płatników.**

Przynajmniej **choć w jednym wypadku kara dosięgnie sprawcę.**

Niemcy fortyfikują Helgolandję

wbrew przejętym zobowiązaniom.

Anglja na razie zamyka na to nowe pogwałcenie układów oczy.

Londyn, 30. 7. (PAT.) Jeden z wybitnych posłów konserwatywnych sir William Davison skierował do ministra Edena interpelację, w której zapytywał, czy rząd brytyjski zdaje sobie z tego sprawę, że **wyspa Helgoland zwrócona została Niemcom po wojnie pod warunkiem zaakceptowanym przez Niemców, iż w żadnym wypadku wyspa ta nie będzie ponownie ufortyfikowana.** Interpelant zwrócił uwagę rządu, że **fortyfikacje, zniszczone przez W. Brytanję, są obecnie wbrew powyższym zobowiązaniom niemieckim przez rząd Rzeszy w szybkiem tempie odnawiane.** Na wyspie budowana jest baza lotnicza oraz **port dla łodzi podwodnych.** Poseł zapytywał, czy poczynione zostały z tego powodu rządowi niemieckiemu stosowne uwagi i co rząd Rzeszy na to odpowiedział.

Odpowiedź min. Edena brzmiała: „Informowaliśmy się w tej sprawie i okazuje się, że wyspa Helgoland jest istotnie fortyfikowana. Akcja rządu niemieckiego jest pod tym względem **jednostronna.** Gdyby rząd brytyjski miał się obecnie tą kwestją, jako sprawą odrębną zająć, to musiałby sformułować **jak najwyraźniejsze zastrzeżenie co do tej akcji.** Jak to jednak zaznaczyłem w toku poniedziałkowej debaty, zainicjowane zostały rokowania, które, mamy nadzieję, doprowadzą do nowego wysiłku na drodze do uzyskania **porozumienia europejskiego,** w którem Niemcy odegrają swoją pełną rolę. Rząd jego Królewskiej Mości uważa przeto, że odrębnych spraw tego rodzaju, aczkolwiek nie mogą on przeminąć niezauwawiek nie mogą one przeminąć niezauwachwili."

Żywioły szaleją nad Polską.

Orkan nad Częstochową.

Częstochowa, 30. 7. (PAT.) Podczas burzy, która z niezwykłą gwałtownością szalała nad Częstochową w nocy z wtorku na środę, **w kilku miejscach pioruny uderzyły w słupy przewodów elektrycznych** na linjach Częstochowa—Radomsko, Częstochowa—Mstów, wskutek czego miasta te do godz. 7 rano pozbawione były prądu. Uszkodzona została również **linja elektryczna stacji pomp w Wierzchowicach, w wyniku czego pompy zostały unieruchomione.** Przez kilka chwil padał grad wielkości kurzego jaja, wybijając wiele szyb. M. in. wybitych zostało 200 szyb w budynkach zakładów wodociągów i kanalizacji w Wierzchowicach. **Gwałtowny napór wichury obalał drzewa i zrywał dachy z domów.** Ofiar w ludziach nie było.

Oberwanie chmury na Łemkowszczyźnie.

Gorlice, 30. 7. (PAT.) W Skwirtnem i Kwiatoniu (pow. Gorlice) na Łemkowszczyźnie **nastąpiło oberwanie chmury.** Olbrzymie masy wody wystąpiły z brzegów, niszcząc pola uprawne w Skwirtnem, Kwiatoniu, Uście Ruskiem i Klimkówce. Nadto wody rzeki Zdyni **uszkodziły tartaki** w Skwirtnem, Kwiatoniu oraz w Uście Ruskiem. **Z wodą popłynęło przeszło tysiąc metrów sześciennych drzewa i desek, znajdujących się koło tartaków.** Poziom wody w rzece Ropie w czasie kilkugodzinnej powodzi podniósł się **o 3 metry ponad stan normalny.** W czasie burzy uderzył piorun w stodołę Jana Kistiwy w Kwiatoniu, powodując pożar. **Szkody, wyrządzone przez powódź w dolinie rzeki Ropy są znaczne.**

Upały we Lwowie.

Lwów, 30. 7. (PAT.) Wczoraj we Lwowie o godz. 13 zanotowano **temperaturę 36,1 stopni** (w cieniu). Miasto opustoszało. Ruch na ulicach minimalny. Zaznaczyć należy, że **temperatura wczorajsza była najwyższa, jaką zanotowano we Lwowie w roku bieżącym.**

„Wspólnota Interesów"

ostatecznie w rękach polskich.

Warszawa, 30. 7. (PAT). Po dłuższych pertraktacjach, prowadzonych przez zastępców niemieckich akcjonarjuszy i wierzycieli „Wspólnoty Interesów", działających za zgodą rządu Rzeszy niemieckiej i osoby, upoważnione przez rząd polski — **została w dniu 25 bm. podpisana w Warszawie umowa, dotycząca przyszłego stanu własności „Wspólnoty Interesów".** Na mocy tej umowy, spółka, powołana przez stronę polską, przejmuje **cały, znajdujący się w rękach grupy niemieckiej portfel akcyj oraz wierzytelności grupy niemieckiej do „Wspólnoty Interesów".** Jako zapłatę grupa niemiecka otrzymuje obligacje długoterminowe, gwarantowane w znacznej części przez skarb polski.

Przez zawarcie powyższej umowy **umożliwione zostanie uzdrowienie przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów", pozostających od dłuższego czasu pod nadzorem sądowym.**

Masowe aresztowanie

żydowskich przemytników dewizowych w Tczewie.

Tczew. (as) Na dworcu kolejowym w Tczewie rewidenci skarbowi brygady dewizowej, przeprowadzający rewizje osobiste u pasażerów udających się z Polski na teren W. M. Gdańska, przytrzymali i odstawili do dyspozycji władz prokuratorskich **rekordową ilość** przemytników dewizowych, stanowiących w 99½% żydów.

Nazwiska aresztowanych żydowskich przemytników dewizowych brzmią: **Gustaw Gessner,** kupiec, lat 50, zamieszkały w Łodzi, 51-letni **Icek Cysin** z Brześcia n/B, 26-letni **Josif Szymon Epelbojm** z Włodzimierza, 34-letni **Szymcha Rachelski** z Poznania, 42-letni **Lajzer Holender** z Tucholi, 54-letni **Wigdor Weys** z Warszawy, 25-letni **Izak Schreiber** z Chrzanowa, 27-letni **Szmul Zalmanow** z Warszawy, 35-letni **Hersz Nachmann Katz** z Włodzimierza, **Markus Knopf** z Lublina, 34-letni **Izak Opakut** z Łodzi, 43-letni przemysłowiec **Leonard Rose** z Bydgoszczy, 42-letni restaurator **Józef Lesiewski** z Bydgoszczy oraz 18-letni **Jan Janowski** z Tczewa.

Straszny wypadek na szosie pod Tczewem.

Tczew. (as) W ub. wtorek około godz. 10-ej rano na szosie Tczew—Pelplin na odcinku Subkowy—Gremblin wydarzył się wstrząsający wypadek.

W czasie wymijania wozu przez samochód osobowy PZ. 43627, stanowiący własność posiedziciela ziemskiego Maksa Hinscha z Lachnowic (pow. mogileński), prowadzonego przez szofera Stanisława Stańskiego, wybiegł na szosę z za wozu 8-letni Tadeusz Sielski z Stobków, który wpadł prosto na karoserję samochodu.

Skutki były straszne. **Nieszczęśliwy chłopiec w oczach ojca roztrzaskał sobie głowę tak, że przewieziony do szpitala św. Wincentego do Tczewa, pomimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Samoloty francuskie dla Hiszpanji.

Paryż, 30. 7. (Tel. wł.). Wprawdzie rząd francuski uchwalił nie dostarczyć rządowi hiszpańskiemu samolotów, jednak prasa prawicowa stwierdza, że **Hiszpanja otrzymała 17 samolotów** typu „Potez 1919". Transakcja doszła do skutku w ten sposób, że ministerstwo lotnictwa. uznało w 17 aparatów wymienionego typu, stacjonowanych w hangarach w Etampes, za samoloty już niewojskowe i postawiło je do dyspozycji fabryki, które wzamian za to ma dostarczyć samoloty nowego typu. W ten sposób umożliwiono fabryce sprzedaż Hiszpanji 17 samolotów. W kołach prawicowych pomoc, udzielona w ten podstępny sposób przez rząd francuski rządowi hiszpańskiemu, wywołała ogromne oburzenie.

Manifestacje 15 sierpnia.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.). Do Warszawy napływają z całego kraju doniesienia **o przygotowaniach do manifestacji ludowych w dniu 15 sierpnia.** Pomiędzy poszczególnemi województwami wytworzyła się pewnego rodzaju rywalizacja co do planowanych rozmiarów uroczystości.

Jak się zdaje, **największe obchody sierpniowe odbędą się w województwie krakowskiem.**

Dwa medale

ku czci P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.). Mennica państwowa kończy prace, związane z **wybiciem dwóch złotych medali pamiątkowych dla uczczenia zasług Pana Prezydenta.** Pierwszy złoty medal wybity zostanie na zamówienie rządu **z okazji jubileuszu 10-lecia** objęcia prezydentury przez Pana Prezydenta.

Drugi medal wybity zostanie przez mennicę **na zamówienie m. Lwowa** z okazji nadania Panu Prezydentowi honorowego obywatelstwa tego miasta.

Jednak „Gestapo" rządzi w Gdańsku.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Prezydent senatu gdańskiego p. Greiser zaprzeczył, jakoby policja w Gdańsku pozostawała pod komendą oficerów niemieckiej policji politycznej „Gestapo".

Wbrew temu zaprzeczeniu należy stwierdzić — pisze agencja Press — że **komendantem policji gdańskiej jest sprowadzony z Berlina komisarz von Gruetzner, osobisty przyjaciel szefa „Gestapo" Himmlera.** Von Gruetzner nosił wprawdzie w Berlinie oficjalny tytuł komisarza policji kryminalnej, ale nie ulega wątpliwości, że i **„Gestapo" stanowiła przedmiot jego zainteresowań.**

Wypadek samochodowy płk. Rosnera.

Gdańsk. Samochód ciężarowy, kierowany przez pijanego szofera najechał na samochód służbowy wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego R. P., w którym znajdował się szef wydziału wojskowego ppłk. Rosner oraz szofer. Samochód polski doznał uszkodzeń. Pasażerowyie wyszli bez szwanku.

Burza nad Gdańskiem.

Gdańsk. (PAT.) Burza, która przeszła wczoraj nad Gdańskiem i która szalała z niebywałą siłą, wyrządziła szereg poważnych szkód. Przewody elektryczne i telefoniczne zostały w wielu miejscach poprzerywane. Wiele starych drzew wicher powyrywał z korzeniami. W miejscowości Belkowo na terenie W. Miasta pożar, powstały od uderzenia pioruna, strawił stajnię z żywym inwentarzem. W Schoenau spłonęła stodoła, w którą uderzył piorun. Ofiar w ludziach nie było.

Hiszpańskie zwierciadło.

Powstanie w Hiszpanji jest najdonioślejszem wydarzeniem na półwyspie iberyjskim od chwili czasów upadku dyktatury Primo de Rivery i początku ustroju republikańskiego. Jak już zaznaczyliśmy w ostatniej korespondencji paryskiej, doniosłość wypadków, rozgrywających się za Pirenejami, zaciąży poważnie na organizacji życia społecznego Europy, wywierając pośredni albo bezpośredni wpływ **przedewszystkiem na bieg życia politycznego w państwach zachodnich.** Jest więc bardzo interesującym przegląd najważniejszych wypadków w Hiszpanji, począwszy od abdykacji króla Alfonsa XIII — i wyciągnięcie z tego zestawienia wniosków historycznych.

Rok 1931.

12 kwietnia. Rząd „elity“ chcąc wykazać, iż posiada większość w społeczeństwie, rozpisuje po raz pierwszy od 1925 wybory. Są onę **straszną klęską partji rządzącej:** około 92 procent ludności oświadcza się przeciw dyktaturze. Zwycięstwo partyj republikańskich jest druzgoczące.

14 kwietnia. Proklamacja drugiej republiki. Alfons XIII abdykuje. Tworzy się rząd tymczasowy pod przewodnictwem **Alcala Zamory.** Pułkownik **Macia** ogłasza republikę katalońską. Olbrzymie manifestacje i entuzjazm w całej Hiszpanji.

15 kwietnia. Alfons XIII wsiada w Kartaginie na okręt „Proncipe Alfonso“, udając się do Francji.

27 kwietnia. Aresztowanie b. prezesa ministrów Berenguera.

11 maja. Powstanie monarchistów w Madrycie. Awantury uliczne.

12 maja. W odpowiedzi na nie strajk.

14 maja. Spokój wraca.

28 maja. Wybory do Kortezów. Zwycięstwo koalicji republikańskiej.

14 czerwca. Otwarcie Kortezów. Juljan Besteiro wybrany prezydentem izby..

Rok 1932.

Rządy teoretyków radykalnych są słabe i pozbawione energji szczególnie wobec dążeń ugrupowań skrajnie-lewicowych. Dlatego też:

21 stycznia. Powstanie komunistyczne w Katalonji. 15.000 robotników zajmuje miasteczka i wsie.

23 stycznia. Stłumienie powstania.

24 stycznia. Strajk generalny w Sewilli.

10 sierpnia. Spisek wojskowy **gen. Sanjurjo** wywołuje pewne zamieszanie w Madrycie i Sewilli.

11 sierpnia. Opuszczony przez wojsko, generał Sanjurjo ucieka. Aresztują go w Sewilli. Admirał Majez i generał Berenguer siedzą w więzieniu w Madrycie — ale ich zwolennicy doprowadzają do awantur w południowej Hiszpanji.

15 sierpnia. Likwidacja ruchu byłego dyktatora.

Rok 1933.

9 stycznia. Żywioły skrajne wywołują zamieszki w Barcelonie.

26—27 kwietnia. Strajk generalny w Barcelonie, wywołany, przez żywioły skrajnie prawicowe.

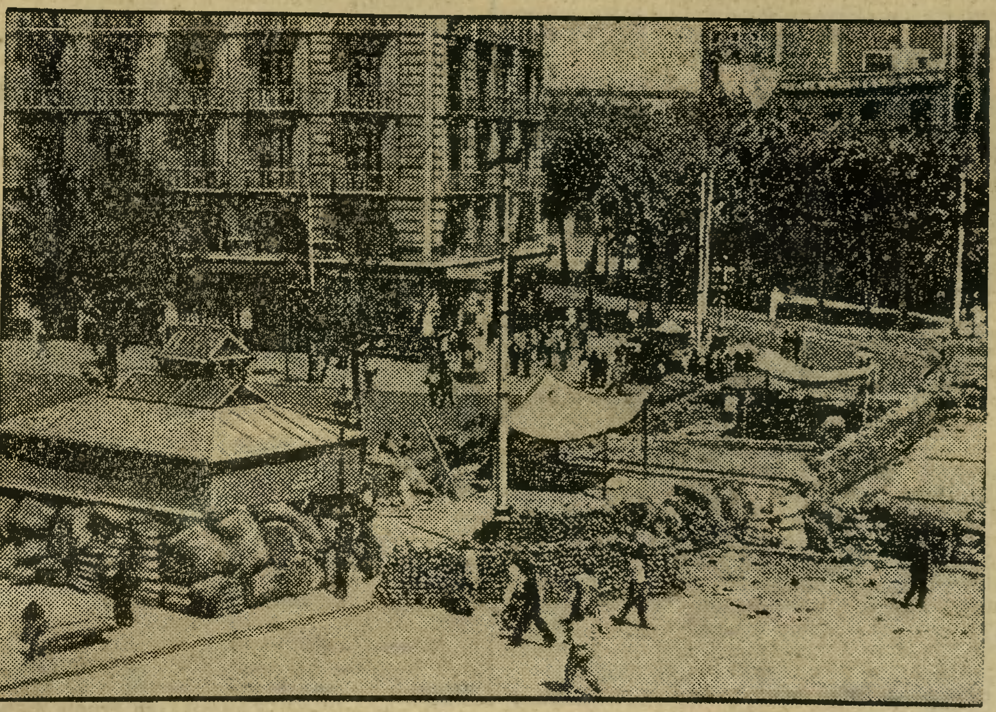
Lipiec. Przez cały miesiąc demonstracje partyj prawicowych w Madrycie.

23—26 lipca. Partje prawicowe wywołują rozruchy w całej Hiszpanji. Zamieszki wybuchają w Madrycie, Maladze, Oviedo, Jigon, Grenadzie, Sewilli.

Rok 1934.

4 października. Powstanie nowego gabinetu p. **Lerroux** jest hasłem do strajku generalnego.

5 października. Komunistyczne powstanie w Asturji. Ogłoszenie stanu oblężenia w tej prowincji.



Barykady w Barcelonie.

6 października. Katalonja ogłasza swą niepodległość. **Azana** formuje w Barcelonie rząd tymczasowy. Wojsko protestuje przeciwko nowemu rządowi. Stan oblężenia w całej Hiszpanji.

Rok 1935.

7 lipca. Aresztowanie **Companys'a,** prezydenta stanów generalnych w Katalonji. Nakaz powrotu do pracy strajkujących robotników.

W ciągu drugiej połowy roku wraca spokój. Rząd umacnia się przez zapowiedź wielkich reform. Jednakowoż na skutek oporu prawicy nie dochodzą one do skutku. W Asturji wybuchają nowe niepokoje, które trwają kilka tygodni. Legjon cudzoziemski i strzelcy marokańscy tłumią bunt.

Rok 1936.

Luty. Zaburzenia wywołane przez partje prawicowe, protestujące przeciwko dyktaturze skrajnej lewicy. Teror rewolucyjny komunistów. Rząd słaby, nie umiejący się przeciwstawić zamieszkom.

Do lipca 1936 rozwija się coraz to silniejsza agitacja żywiołów skrajnych, zwrócona zupełnie jawnie w kierunku proklamowania tzw. „dyktatury proletarjatu“, będącej czystą formą dyktatury nad proletarjatem, a oprócz tego przejawem ingerencji czynników obcych, zagranicznych. Wybory dają większość głosów elementom umiarkowanym (blisko miljon większości) — ale fatalna ordynacja wyborcza staje się przyczyną faktu, iż większość w Kortezach posiadają lewicowcy. Teror komunistyczny się wzmaga.

13 lipca. Przywódca stronnictwa monarchistycznego **Calvo Sotelo** pada ofiarą potwornego zamachu. Morderstwo na osobie Soteli wywołuje ogromne wzburzenie w całej Hiszpanji i reakcję nawet tych żywiołów, które odnosiły się nieprzychylnie do idei monarchistycznej.

14 lipca. Krwawe zaburzenia w Sewilli.

18 lipca. Generalne powstanie wojskowe w Marokku, które przerzuca się nazajutrz do prowincji południowo-hiszpańskiej.

19 lipca. Cała Hiszpanja w ogniu walk. Na czele oddziałów wojskowych stają generałowie, którzy oświadczyli się w 1931 r. za republiką i rządami demokratycznemi.

20 lipca. Odezwa gen. Franco, ogłoszona przez radjo sewilskie: „Kłamstwem jest, abym godził w zasady prawdziwie pojętej demokracji. Walczymy przeciwko tyranji, przeciwko zakusom nowej dyktatury ludzi obcych duchowi Hiszpanji. Walczymy o prawdziwą wolność“.

* * *

Chronologiczny przegląd najważniejszych wydarzeń w Hiszpanji pozwala wyciągnąć z historycznych przesłanek następujące wnioski:

1. Dyktatura jest bardzo łatwą, ale również bardzo niebezpieczną formą rządzenia. Prędzej czy później załamuje się. To załamanie doprowadza do



Adam Nasielski

32)

(Ciąg dalszy).

— Jesteśmy tu wszyscy sami dobrzy znajomi i nie masz się czego obawiać.

— Iście kobiece ujęcie obowiązku tajemnicy służbowej — zaśmiał się inspektor Wills. — Jestem przeciwnikiem przyjmowania kobiet do policji.

— Jeszczebyś mi dopłacił, Buddy. Lecz chodźcie — przejdziemy do drugiego pokoju, aby coś przekąsić i tymczasem służba przygotuje salon do tańca.

Ujęła kapitana za ramię i poszli oboje pierwsi. Za nimi Dick i Buddy — a Jazowi zdawało się, że spojrzenia z czterech oczu przeszywają go nawylot, tak jak kula przebiła nawylot plecy Rantona!

ROZDZIAŁ XV.

I trzeba grać.

Nie potrzeba wcale bujnej wyobraźni, aby uzmysłowić sobie stan duszy Jazona Kenta. Czuł się niespodziewanie wcale kiepsko w tem otoczeniu. Pech! Z jednej strony porucznik Richard Murray, człowiek mądry, inteligentny i nieufny, najpewniej oficer wywiadu morskiego. Z drugiej inspektor Wills ze swą „swobodną rezerwą“. I on, kapitan Kent, który przed chwilą dowiedział się o śmierci Rantona. „Ranton nie przyjdzie jutro o dwunastej“. Nadomiar historja z komandorem Douglasem, przeświadczenie, że Sedgwick wysłał kapitana do Murray'ów właśnie w celu poinformowania się o owych tajnych aktach Dicka... Wszystko razem przygnębiłoby najwścieklejszego optymistę.

Prawdziwy wyszkolony szpieg na miejscu Jażona przeprowadziłby oczywiście całość „odcinka“ zupełnie inaczej. W rozmowie wymacałby zręcznie nastroje, charaktery, nie przyznałby się wtedy tak odrazu do angielskiej narodowości przed poznaniem porucznika Murray nieco więcej. Słowem, działałby fachowo — to jest dobre określenie w tem miejscu.

A możnaby tak przeprosić Thelmę pod byle pozorem — uporczywa myśl — i poprostu zwiać. Wsiąść w pociąg do granicy kanadyjskiej. Wiza jeszcze ważna — i niema mnie. Bo za chwilę gotów tu zjawić się policjant, żandarm, albo zgoła ten wesoły lecz sprytny inspektor. Podejdzie do Jaza, położy mu rękę na ramieniu i powie, że przykro mu bardzo, ale muszę, rozkaz szpieg i ten tego. Czy on tylko przypadkowo wspomniał przedtem o szpiegostwie, o bombie. Psiakrew!

Tymczasem wniesiono likiery i biszkopty i Jaz dziękował Bogu za tę okazję. Miał przynajmniej czas zastanowić się, wziąć się w karby i nie musiał na chwilę paplać wtedy, kiedy musiał myśleć. Po kwadransie mniej więcej przybył nowy gość, młoda kobicta o zadartym nosku, Ann Harvey, której przedstawiła go Thelma.

— Pan jest prawdziwym kapitanem, captain.

— Autentycznym.

— Szalenie romantyczne. Czy burza na morzu jest taka efektowna, jak w kinie?

— Przypuszczam, że tak.

— Szalenie chciałabym to przeżyć. O jakiej porze roku odbywają się burze?

— Trzy razy w miesiącu od piątej do ósmej piętnaście. We wtorki, jesienią.

Na szczęście wtrąciła się Thelma i Jaz został uwolniony od pytań, na które niema logicznej odpowiedzi. Miss Ann Harvey była „szalenie“ rozmowna i kokietowała wyraźnie inspektora Buddy Willlsa, za co Jaz był jej zrozumiale wdzięczny. Pomyślał nie bez westchnienia ulgi, że gdyby miał do wyboru między małżeństwem z taką Ann a piętnastoma latami więzienia — z zamkniętemi oczami wybrałby kryminał.

Dick pomimo wszystko okazał się wcale zawziętym milczkiem i cały obowiązek bawienia Jaza zdał na siostrę. Po wypiciu kilku cocktail'ów przeszli do salonu, gdzie tańczyli nieco pod takt muzyki radjowej. Ann zaanektowała inspektora bez noty dyplomatycznej, a Jaz czułby się doskonale z Thelmą, gdyby nie przeświadczenie o jego obecnej roli. O dziesiątej nadeszło kilka osób parami: jakiś opasły makler giełdowy i armator z małżonką, podobną do kuropatwy przez mikroskop; dwie młode panieneczki z partnerami-milczakami, które już u progu mdlejącym głosem wykrzyknęły: „cocktail“ a potem dopiero przywitały się. Ktoś zaproponował „separację czasową“ naturalnie parami, to też i miss Murray bez pardonu wzięła kapitana za palec niby małe dziecko i zaprowadziła go do palarni. Byli sami i usiedli na kanapce.

— A teraz — rzekła Thelma stanowczo — proszę mi powiedzieć, dlaczego pan stracił humor. Nie podobają się panu moi goście?

— Ależ...

— Niech pan nie blaguje. Banda snobów nudnych jak kodeks spadkowy. Nie znoszę ich i dlatego pana zaprosiłam. Lecz kapitan Kent czuje się jakoś nieswój.

— Może mam powody.

— Napewno — nie: może. Jakież to?

— Nie mogę powiedzieć.

— Chyba nie także tajemnice urzędowe. Dick i Buddy zawsze są ich pełni.

— Moja tajemnica jest nieurzędowa — spróbował Jaz uśmiechnąć się bez specjalnego efektu. — Kłopoty.

— Materjalne?

— I moralne.

— Fjuu! — udała gwizdnięcie. — Chce mnie pan przerazić. Jaka to Erynja leci z mieczem Damoklesa za bohaterskim kapitanem Kentem i celuje w jego fatum. Blondynka?

(Ciąg dalszy nastąpi).

reakcji, którą wykorzystują dla swoich celów żywioły najbardziej wywrotowe.

2. Władza, którą biorą w swe ręce nowe rządy parlamentarne i wolnościowe, **musi być władzą silną.** W przeciwnym razie ludzie słabi, pozostający u steru państwa, doprowadzają do zaczątków nowej dyktatury, tym razem skrajnie lewicowej.

3. **Każda akcja niezgodna z podstawowemi zasadami etyki, wywołuje prędzej czy później reakcję, mogącą się przeistoczyć w ruch rewolucyjny.** Likwidacja dyktatury jest rzeczą ogromnie trudną i wymaga od rządów demokratycznych **stosowania bezwzględnych zasad sprawiedliwości i prawa.**

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Uroczystości XIII. Tygodnia L.O.P.P. w Gdyni.

Dnia 1 sierpnia godz. 17,30: Mecz piłki nożnej (olimpijska drużyna węgierska contra reprezentacja Gdyni na stadjonie miejskim). Godz. 19,30: Koncert orkiestry Zw. Strzeleckiego na Skwerze Kościuszki.

Dnia 2 sierpnia: Godz. 10,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego. Zbiórki uliczne. Godz. 11,30: Po nabożeństwie defilada w prawo na ul. 10 Lutego; trybuna dla władz vis à vis poczty, naprzeciw bomby lotniczej. **Uroczystości na Skwerze Kościuszki:** Godz. 12: Raport oddziałów P. W. z bronią lub bez broni, raport drużyn odkażających oraz oddziałów straży pożarnej. Podniesienie bandery LOPP na maszcie. Przemówienie przedstawiciela zarządu obwodu morskiego LOPP. Przemówienie szefa służby odkażającej. Złożenie przyrzeczenia przez drużyny odkażające. Przemówienie prezesa Koła Szybowcowego. Poświęcenie szybowców. Po południu: Godz. 17,30: Mecz piłki nożnej (olimpijska drużyna węgierska contra Marynarka Wojenna) na stadjonie miejskim. Godz. 19: Zabawa taneczna na Dworcu Morskim. Godz. 21: Dancing w „Alhambrze". Dnia 4 sierpnia: Godz. 22: Dancing w kawiarni „Bodega". Dnia 6 sierpnia godz. 22: Dancing w kawiarni „Bałtyk". Dnia 8 sierpnia godz. 21: Dancing na statku „Gdynia". Dnia 9 sierpnia godz. 11,30: Zawody pływackie „Gryf"—„Gdynia" w basenie yachtowym. Godz. 15: Gymhama motocyklowa. Godz. 16: Wielka impreza lotnicza na lotnisku w Rumji—Zagórzu.

—::—

Zrzucony z samochodu przez reklamę. Niezwykły wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Śląskiej. Ulicą tą przejeżdżał mianowicie samochód ciężarowy załadowany meblami. Na szczycie piramidy z mebli siedział Władysław Jeszyk, zam. w Gdyni, aby pilnować przewozu ładunku. W pewnym momencie samochód mijał przeciągniętą nad jezdnią wiszącą reklamę Zakładów Kąpielowych, która strąciła Jeszyka na jezdnię. Wskutek upadku doznał Jeszyk ogólnego potłuczenia, a po opatrzeniu lekarskiem został odstawiony do domu dla dalszej kuracji.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Złota dziewczyna". W rolach głównych Francis Lederer i Ginger Rogers.

CZARODZIEJKA: Komedja wiedeńska **„Szalony porucznik".** W roli głównej Gustaw Fröhlich. Nadprogram tygodnik.

LIDO: Wielki film szpiegowski p. t. **„Szyfr 77",** w rolach głównych Lioneli Atwill i William Powell oraz najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Pamiątki z nad polskiego morza.

nietylko za przywłaszczenie skrzynki pomarańcz, lecz i za opór władzy.

— W Gdyni włóczęgostwo jest niedozwolone. W dniu wczorajszym przytrzymała policja gdyńska 7 osób, które będąc w Gdyni bez stałego zamieszkania i środków do życia oraz bez zajęcia, wałęsały się po mieście, śpiąc przeważnie w lasach. Osoby te jako uciążliwe dla tutejszego społeczeństwa i zagrażające bezpieczeństwu publicznemu zostały przekazane do opieki społecznej celem wysiedlenia ich do gminy obowiązanej do opieki.

Wypadek samochodowy. Samochód Nr. 52721 należący do firmy Poznański jadąc z nadmierną szybkością zderzył się na ul. Śląskiej z jednokonną furmanką Józefa Łuczaka z Gdyni. Wskutek zderzenia koń Łuczaka został okaleczony. Szofer nie zatrzymując się po wypadku odjechał.

Znowu wypadek motocyklowy. Motocyklista Zygmunt Mielczak jadąc ulicą 10 Lutego zderzył się na rogu ul. Władysława IV z rowerzystą Bronisławem Ligęzą. Wskutek zderzenia obaj doznali ogólnych potłuczeń. Winę ponoszą również obaj, gdyż znajdowali się w stanie podchmielonym.

Alfons Dembski walczy „bykiem".

Publiczność zgromadzona wczoraj na rynku warzywnym była świadkiem **interesującego amatorskiego przedstawienia.** Zaczęło się ono od cytryn: skrzynki zwykłych cytryn, należących do handlarza Jana Bajdy z Pucka. Na skrzynkę tą połakomił się właśnie Fonsio Dembski, nie dlatego, że lubi lemonjadę, lecz dlatego, że za całą skrzynkę wartości 80 złotych mógł ubocznie otrzymać conajmniej 50.—, a te były mu akurat potrzebne.

Przechodzący obok **posterunkowy P. P. nie chciał się zgodzić na tranzakcję zamierzoną przez Fonsia i zaproponował mu spacerek do Komisarjatu.** W tym momencie Fonsio przypomniał sobie, że nie darmo uczył się najnowszych systemów walki i wystąpił odrazu na arenę jako prawdziwy stuprocentowy byk. Posterunkowy nie zareagował na wyraźne wyzwanie Fonsia, by zademonstrować widzom walkę byków i wziął go nieco mocniej za ramię. Nawet **uderzenie w brzuch nie potrafiło posterunkowego wyprowadzić z równowagi.** Wobec tak fatalnego zblamowania się wobec licznych gapiów Fonsio stracił „byczy rezon" i uciekł się do sposobów stosowanych raczej przez płeć słabą: **do kąsania i drapania.** Nawet i ten system obrony nie poskutkował i Fonsio rad nie rad musiał zawędrować do komisarjatu, by **odpowiadać już**

Sprawa parceli p. Sokołowej przed sądem apelacyjnym w Poznaniu.

Poznański sąd apelacyjny rozpatrywał **sprawę Jana Bielawy, redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Pielgrzym", wychodzącego w Pelplinie, oskarżonego o zniesławienie komisarza rządu w Gdyni p. Sokoła.** W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd zmienił wyrok pierwszej instancji, w której **oskarżony był uniewinniony** i skazał go obecnie na **1 miesiąc aresztu** z zawieszeniem na 2 lata i 50 zł grzywny. Obrona zapowiedziała kasację do Sądu Najwyższego.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, iż przy wydawaniu wyroku sąd apelacyjny związany był motywami Sądu Najwyższego, w których wyraźnie zaznaczono, iż **dowód prawdy musi być przeprowadzony co do okresu, w którym komisarzowa nabywała parcele i w takich wysokościach, jakie podane były w artykule.** Trzymając się tych ustaleń, sąd doszedł do wniosku, że obrona nie przeprowadziła w całości dowodów prawdy, dlatego też wyrok poprzedni sądu apel. uchylił i wydał wyrok zasądzający. Dalej sąd podkreślił, że **stanowisko komisarza rządu jest niezwykle delikatne i że komisarz powinien się wstrzymać od wszelkich transakcyj.** Sąd wziął pod uwagę, że **postępowanie komisarza rządu mogło rzucić pewne refleksje podejrzeń i spowodować ukazanie się tego artykułu.**

Koncert akademików polskich ze Śląska Cieszyńskiego.

Akademicy-Polacy z Czechosłowacji urządzają koncert chóru męskiego 1 sierpnia br. o godz. 21 w sali Polskiej Riviery.

Na Śląsku Cieszyńskim za kordonem czeskim mieszka około 150.000 Polaków. Młodzież akademicka tej ludności studjuje na wyższych uczelniach czeskich w Pradze, Brnie, Bratysławie i jest zorganizowana w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji „Jedność". **O polskość Śląska nad Olzą prowadzą akademicy walkę kulturalną, a jednym z najważniejszych środków jest pieśń polska.** Z pieśnią tą idą między lud polski, którego są synami i budzą zapał do walki o jego prawa. Chór „Jedności" pod względem artystycznym stoi na wysokim poziomie. Trzydzieści przeszło młodych i wyrobionych głosów wykona kilkanaście utworów najwybitniejszych kompozytorów polskich i obcych.

Niech na koncercie akademików-Polaków z Czechosłowacji zjawią się wszyscy, którym los Polonji zagranicznej leży na sercu.

Dodajmy sił Polakom ze Śląska zaolzańskiego w ich szlachetnej walce. Wesprzyjmy ich moralnie naszym udziałem w koncercie.

Co słychać w Orłowie Morskiem.

Orłowo miało niezwykłą sensację — bo **zaaresztowany został b. burmistrz Gdyni, Bronisław Krause, za oszukańcze manipulacje przy sprzedawaniu parcel, czego dokonywał przy pomocy mierniczego Matusiaka.**

Krause, jeden z nielicznych „dorobił" się w Orłowie budynku, i aby tenże Krause nie potrzebował brodzić, wybudowano dlań bardzo wygodny trotuar, aczkolwiek chodnik od ul. Orłowskiej do urzędu pocztowego, nietylko był ważniejszy — ale planem i pierwszeństwem objęty.

Mamy sezon w całej pełni, — o ile sezonem nazwać można zajęte wszystkie mieszkania, obecność około **4000 letników** i gorzej aniżeli słabą frekwencję we wszystkich, obojętnie jakiego autoramentu jadłodajniach.

Słowem **kryzys..., który nawet nie pozwala chorować letnikom** — z którego to powodu apteka nadmorska — będąca w głębi lądu, — miast lekarstw, sprzedaje wyroby kosmetyczne i dostraja się do ogólnego kamertonu — robiąc — zupełnie zresztą racjonalnie chudemi bokami.

Poza tem, — przy ogólnie śpiącym nastroju — w tym ogórkowym czasie — **spadła na Orłowo jeszcze jedna plaga egipska, w postaci kilku, czy kilkunastu „aparatów"** bez nazwiska i prawdopodobnie niemieckiej prowenjencji, w których naiwni mają wrzucać po 20 groszy — by żyć przez ułamek minuty nadzieją wygrania aż 4 złotych.

W dniu 28 bm. o godzinie 3-ciej rano włamali się złodzieje przez kuchnię do restauracji p. Niedźwiadka, i **przez okno wynieśli centnarowej wagi aparat do gry — przez co poszkodowali p. Niedźwiadka na 1000 zł.**

Najdzielniej w sezonie letnim sprawia się urząd pocztowy, pod sprężystem kierownictwem p. naczelnika Freponta. Dziesięciokrotnie zwiększony personel — tak zewnętrzny jak i wewnętrzny, zwiększenie w trójnasób „okienek", sprawność urzędników powoduje, iż mimo, że ruch „klientów" dorównywa samej Gdyni, to przecież ządowala wszystkich, którzy momentalnie bywają załatwiani, tak, że nie można zaobserwować tych kilometrowych „ogonków" przed okienkami, — co ma miejsce zbyt często na głównej poczcie w Gdyni.

Ruch przekazowy, oszczędnościowy, listowy etc. taki — jak w wielkiem kilkusettysięcznem mieście.

a. c.

Produkcja lodu w Gdyni nie może już nadążyć zapotrzebowaniu.

Ostatnio zaszedł w Gdyni godny zastanowienia brak lodu. Oto statek-chłodnia Steady zaczartowany przez Mewę dla przewozu śledzi świeżych w lodzie **musiał zakupić na drogę 18 ton lodu w Gdańsku, gdyż w Gdyni zabrakło lodu.** Na pierwszą podróż w dniu 1 lipca statek ten otrzymał w Gdyni 53 ton lodu. Na drugą podróż w połowie lipca otrzymał w Gdyni tylko 5 ton lodu z Chłodni Rybnej, a resztę 18 ton lodu dokupił w Gdańsku. Lód na drugą podróż poddano zmieleniu na młynku Chłodni Rybnej i zapakowano do beczek. Na podstawie doświadczenia pierwszej podróży statku Steady, ustalono, że są **możliwości eksportu lodu polskiego dla konserwacji śledzi angielskich na wyspach Szetlandzkich.** Należy podkreślić, że rybołówstwo dalekomorskie spotrzebowuje zagranicą duże ilości lodu mielonego (w niektórych portach parowce rybackie zabierają dziennie do kilkuset ton lodu). Dotychczas w Polsce na potrzeby rybołówstwa produkuje się nieznaczne ilości lodu (kilka ton w sezonie połowów Bornholmskich).

Pierwszy brak lodu dla statku Steady zwrócił uwagę na to zagadnienie. W Gdyni są czynne dwie fabryki lodu o produkcji 32 ton na dobę (Chłodnia Rybna 20 ton i Chłodnia Portowa 12 ton), a **zapotrzebowanie samego miasta Gdyni w czasie upalnych dni lipca dochodziło do dwudziestu kilku ton na dobę.** Poza miastem pewne ilości lodu zabierają statki zagraniczne i polskie odchodzące z Gdyni. Lód, jako środek konserwacji produktów żywnościowych i napojów, dla miasta Gdyni i dla portu (statki) stanowi już ważne zagadnienie. **Spożycie w latach ostatnich wyniosło: 1932 na 33: 1.136 ton, w roku 1933 34: 2.182 ton, i w 1934 35: 1.912 ton lodu sztucznego z dwu fabryk gdyńskich. Do tych cyfr należy dodać kilkaset ton lodu sztucznego rocznie (obecnie np. ze składu w Ossowie koło Gdyni).**

Przeciętna cena zakupu w fabrykach lodu sztucznego wynosi 23,50 zł. za jedną tonę. Detaliczna cena sprzedaży w mieście około 33 zł. za tonę.

W najbliższych latach należy się liczyć z rozbudową produkcji lodu.

—::—

Niezwykłe zjawiska przyrodnicze nad polskiem morzem.

Puck. (PAT.) Ostatnio na wybrzeżu zauważono **parę orłów srebrno-białych,** krążących nad jeziorami „Szwajcarji Kaszubskiej" i żerujących w wodzie. Jest to ciekawy i rzadki gatunek orłów, jaki dziś spotyka się **tylko w dolinach Skandynawji.** Orły te żywią się rybami, jakie wyławiają z wody, na wzór mew nadmorskich, czy też innego ptactwa typowo wodnego. Ptaki znajdują się pod ochroną i nie wolno na nie polować.

Na terenie budującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi-Hallerowie **znaleziony został duży okaz mewy obrączkowanej przez stację ornitologiczną w Szwecji** z napisem: „Museum Göteborg, Sweden, B 16—368". Inż. Hückel o znalezieniu tego pięknego okazu avifauny brzegów szwedzkich, powiadomił muzeum w Göteborgu.

W zatoce Puckiej **bardzo obficie pojawiły się meduzy, zwane chełbie modre (Aurelja aurita L.)** Masowe ich pojawienie się stanowiłoby zapowiedź **pięknej i pogodnej jesieni,** gdyż piękne te stworzenia żyją zazwyczaj do końca jesieni. Na meduzy bardzo łapczywie poluje ptactwo wodne, nie wyłączając mew. Dla letników czy turystów nad polskiem morzem **meduzy stanowią przedmiot prawdziwego zachwytu.**

Dlaczego Niemiec?

Jak nas informują Czytelnicy ze **wsi Głęboczka pow. szubińskiego** została tam zniesiona szkoła powszechna i dzieci zmuszone są chodzić do szkoły w Turze, odległej o 5 klm. **Zabudowania szkolne wydzierżawiono Niemcowi, jakkolwiek było wielu reflektantów — Polaków.**

Prosimy miarodajne czynniki o zainteresowanie się tą sprawą.

Dla Naszych Pań

ZAPRAWY OWOCOWE
a syrop ziemniaczany!

Zimą świeży owoc jest drogi i nie dla każdego dostępny. Należy więc zaopatrzyć się w niego w czasie, kiedy nabyć go można najkorzystniej i zaprawić.

Przetwory owocowe oddawna już przestały być uważane za zbytek, gdyż stwierdzono, że owoc jest nieodzownym dla naszego organizmu. Zbliża się okres, w którym dojrzewają owoce i już należy przygotowywać się do zapraw owocowych, konfitur, marmelad i soków.

Z tą chwila ponawia się też coroczna troska Pań Domu, by zaprawić owoc tak, aby przechował się w dobrym stanie do czasu nastania świeżych owoców. Znanym jest nam wszystkim objaw, występujący na wiosnę w najlepiej nawet usmażonych owocach, t. zw. scukrzenie. Było to dotąd prawdziwą udręką każdej Pani Domu. Przychodzi nam w tem z pomocą nowy produkt pod nazwą **POM syrop konfiturowy,** któremu poświęcamy niniejszy artykuł.

Syrop ten powinien zainteresować każdą gospodynię, zarówno w mieście, jak i na wsi, ze względu na liczne jego zalety: a więc jest on tani, bardzo pożywny, lekko strawny i zawiera składniki bardzo pożądane przez organizm ludzki, jak cukry, dekstrozę (glukozę) i maltozę, bez których nasz organizm poprostu nie może się obyć, a tem bardziej w połączeniu z owocem daje on podwójne korzyści. Rozliczne zastosowanie w gospodarstwie domowem ma **Pom syrop konfiturowy (biały) i pom syrop spożywczy (żółty).**

POM syrop spożywczy (żółty) można jeść wprost na chleb, jak miód i używać do pieczenia pierników i do robienia likierów.

POM syrop konfiturowy (biały) używa się do smażenia konfitur, do robienia marmelad, wecków i soków.

Oczywiście do zaprawy konfitur nie używa się samego syropu; bierze się połowę cukru i połowę syropu konfiturowego. Stwierdzić trzeba z doświadczenia, że konfitury smażone z dodatkiem syropu są lepsze i przechowują się wiele lepiej, niż konfitury smażone na samym cukrze, a co najważniejsze, **nie cukrzeją, nie fermentują!** i sok nie ścina się (powszechnie zaobserwowany i przykry objaw występujący ku wiośnie w najlepiej nawet usmażonych konfiturach). Poza tem syrop dodaje gęstości i pięknego połysku, owoc wypełnia się nim i pływa równo w syropie, zachowując swój piękny naturalny kolor, co oczywiście wpływa dodatnio na jakość i piękność przetworów. Szczególnie pięknie wyglądają konfitury przeznaczone do dekoracji tortów i ciast, gdyż po osączeniu zachowują dzięki dodatkowi syropu konfiturowego swój właściwy kulisty kształt i piękny lśniący połysk. Z dodatkiem syropu konfiturowego można smażyć konfitury z wszelkich owoców, a więc: z truskawek, malin, poziomek, porzeczek, agrestu, wiśni, śliwek, brzoskwiń, moreli, a nawet rabarber i grube skórki pomarańczowe. Podajemy poniżej kilka przepisów ogólnych na konfitury, galaretki, dżemy, kompoty i marmelady.

KONFITURY.

Przy smażeniu konfitur z dodatkiem syropu konfiturowego musimy zwrócić uwagę na to, że do owoców kwaśniejszych, a więc: porzeczek, agrestu, wisień oraz do konfitur z rabarberu, dodajemy więcej syropu na pół cukru. I tak: na 2 kg. owocu bierzemy 1 kg. cukru i 1 kg. syropu konfiturowego. Następnie smażymy konfitury, jak zwykle. Przy owocach słodszych możemy brać ⅔ syropu, a ⅓ cukru. Ważną jest rzeczą, aby konfitury smażyć na b. wolnym ogniu, aby owoc ładnie wypełnił się syropem. W czasie smażenia nie należy owocu mieszać łyżką, tylko potrząsać całem naczyniem, aby owoc nie uszkodzić. Co 10 minut odsuwa się naczynie z ognia na 10 minut, poczem smaży się dalej tak długo, jak potrzeba, zależnie od owocu. Owoce delikatne i łatwo rozgotowujące się jak np. truskawki można przed smażeniem skropić spirytusem i potrzymać tak całą noc, dodaje im to jędrności nie wpływając bynajmniej ujemnie na ich smak.

DŻEM Z PORZECZEK I MALIN.

1 kg. zdrowych, ładnych, przebranych malin i 1 kg. obranych z gałązek porzeczek zalewamy 1½ ltr. wody i zagotowujemy; przecedzamy sok i dodajemy do niego 1 kg. cukru i ½ kg. syropu konfiturowego POM. Gdy sok się sklaruje, wrzucamy weń zpowrotem owoc i zagotowujemy raz na silnym ogniu, odstawiamy na chwilę i dalej smażymy na wolnym ogniu. Co 10 minut odstawiamy dżem z ognia na chwilę (5 minut), poczem smażymy dalej. Mieszać nie wolno. Czy dżem jest gotowy, łatwo się można przekonać, wpuszczając kroplę gorącego syropu na zimny talerz. Jeśli kropla się nie rozpływa, dżem jest gotowy. Gorący wlewamy do niewielkich słoików, a na drugi dzień zawiązujemy je pergaminowym papierem.

KONFITURA Z RAJSKICH JABŁEK.

Konfiturę z rajskich jabłuszek smażyć można w samym syropie konfiturowym bez dodatku cukru. 1 kg. jabłuszek ponakłuwać ostrym drewnianym patyczkiem i wrzucić do wody z dodatkiem kwasku cytrynowego, aby nie sczerniały. 1 kg. syropu konfiturowego POM i 3 szklanki wody zagotować razem i wystudzić zupełnie. Jabłuszka ułożyć **w porcelanowem** naczyniu i zalać zimnym syropem. Na drugi dzień syrop zlewamy, zagotowujemy i zalewamy jabłuszka ciepłym syropem — powtarza się to 4 razy. Ostatniego dnia wkładamy jabłuszka do wrzącego syropu i smażymy je na wolnym ogniu tak długo, dopóki nie staną się zupełnie przezroczyste — tak, aby ziarnka przeglądały. Kto lubi może na dosmażeniu dodać trochę skórki cytrynowej, wanilji lub gwoździków.

KOMPOTY.

Ulep na kompoty nie potrzebuje być ani tak słodki, ani tak gęsty, jak na konfitury. Na 1 ltr. wody bierze się ½ kg. cukru i 25 dkg. (250 gr.) syropu konfiturowego. Następnie gotuje się jak zwykle.

PIERNIKI.

Syrop spożywczy POM (żółty) nadaje się doskonale do wypieków pierników, tak, że niektórzy używają go w tym celu bez dodatku miodu. Podajemy przepis, wypróbowany i b. dobry, ale z miodem. ¼ kg. miodu, ¼ kg. cukru, ¼ kg. syropu spożywczego, kwaterkę śmietany kwaśnej, 2 jajka, 2 łyżki tłuczonych korzeni (gwoździków, cynamonu, gałki muszkatowej, imbiru etc.), 1 kg. mąki pszennej, 1 łyżeczkę natronu. Mąkę wsypać do miski i zalać gorącym syropem POM rozpuszczonym razem z cukrem, miodem i korzeniami — mieszać dobrze wlewając gorący syrop, aby się nie porobiły kluseczki — następnie dodać śmietany, jajek i małą łyżeczkę natronu. Ciasto wyrobić doskonale, wyłożyć na blachę, wysmarowaną masłem i piec w średnim piecu, dopóki nie odstanie od brzegu blachy.

Syrop ziemniaczany POM tak konfiturowy jak i spożywczy, jest b. gęsty i ciągnący, dlatego należy go przed ważeniem lub mierzeniem stawić do garnka z gorącą wodą. Syrop rozpuści się i łatwo go można nabierać łyżką. POM, syrop konfiturowy, jak i spożywczy można nabyć wszędzie, nawet w małych miasteczkach i małych sklepikach. Jako produkt krajowy powinniśmy go popierać, co będzie z korzyścią zarówno dla naszego zdrowia, jak i dla naszej kieszeni.

Pasy zawsze modne.



(j) Pasy. Tak, te nigdy nie przestaną być modne. **Każda pani może sobie kupić sukienkę w pasy.** Kobieta tęga — będzie w niej wyglądała szczuplej, małą — powiększa, szczupłej dodaje dużo uroku. Słowem sukienka w pasy jest uniwersalna. Pozostaje jednak jedno „ale". Tem „ale" jest **krój sukienki.** Tego rodzaju sukienkę jest nawet trudno uszyć. Trzeba mieć dobry materjał, aby się zbytnio nie wyciagnęła, poza tem jeszcze raz zaznaczyć wypada — **musi być dobry krój i model.** Pasy zestawiane muszą harmonizować, fason musi być skromny, a jednak bardzo gustowny i odpowiednio dostosowany do sylwetki, gdyż inaczej nie osiągnie należytego efektu.

Jeśli chodzi o skompletowanie takiej sukienki z żakietem — sprawa przedstawia się bardzo dogodnie. Żakiet gładki, w jakimkolwiek kolorze dostrojonym do sukni z wełny, jedwabiu czy płótna, zawsze będzie wyglądał modnie i elegancko.

Podany wyżej **model skromnej sukienki w pasy** ozdabiają ciemne guziki i skórzany pasek.

Odpowiedzi redakcji

R. K. Nie można zawsze wzorować się na tem, co się widziało, gdyż ta pani popełniła ogromny błąd. W pensjonacie na letnisku należy ubierać się odpowiednio do okoliczności i pory. Siadanie do stołu w płaszczu kąpielowym czy plażowej pyjamie jest conajmniej nie na miejscu. Znacznie lepsze wrażenie wywrze skromniutka lekka sukienka. Ekstrawagancja nie zawsze idzie w parze z gustem i elegancją, niekiedy razi okropnie.

Bydgoszczanka. Trudno na to poradzić. Jesteśmy poniekąd same temu winne, że wścibskie jednostki zajmują należne nam stanowiska. Nie należało przedtem tolerować tych ludzi, a miałybyśmy obecnie napewno więcej spokoju.

Zofja: Do sprawy racjonalnej kosmetyki powrócimy w sierpniu.

Rady praktyczne.

— **Na usunięcie z bibljotek robactwa**, toczącego oprawy i papier, istnieje bardzo prosty i niekosztowny środek. Wystarczy grzbiety książek od czasu do czasu potrzeć szmatą, zmaczaną w terpetynie.

— **Zamiast szorować mydłem i wodą podłogę kafelkową,** wytrzeć ją mokrą ścierką, zmaczaną w wodzie zmieszanej z naftą. Na pół wiadra wody, dodać dwie filiżanki nafty. Oszczędza to znacznie pracę, a posadzka wygląda jak nowa.

— **Jeżeli babka lub placek** nie chcą łatwo wydostać się z formy, należy formę przez parę minut postawić na mokrej zimnej ścierce.

— **Aby lukier na torcie ładnie się świecił,** rozprowadzać go nożem, często rozgrzewanym we wrzącej wodzie.

— **Wgłębienia na dywanach** po ciężkich meblach można usunąć w ten sposób, że kładzie się na nie skórkę irchową, dobrze zmoczona na kilka godzin.

Wydawnictwa kobiece.

— **Sierpniowy numer „Świata Kobiecego Rekord"** przynosi oprócz niezliczonej ilości wspaniałych modeli sukien, kostjumów i okryć, także bogaty dział kobiecy, filmowy i kosmetyczny. Przystępna cena 2 zł od numeru pozwala każdej pani zaopatrzyć się w żurnal, który jest całkowicie redagowany w języku polskim. Wydawnictwo mieści się w Warszawie, przy ul. Bielańskiej 5.

— **„Bluszcz",** tygodnik kobiecy społeczno-literacki, Nr. 30 z datą 25 lipca br. ukazał się i zawiera treść następującą:

Dwa artykuły polemiczne na temat odrodzenia moralnego w Polsce. Artykuł o ś. p. generale Gustawie Orliczu-Dreszerze, interesujący reportaż o „Kobiecie polskiej na terenie w. m. Gdańska. Poza tem na bogatą treść numeru składają się doskonałe artykuły: „Na kanwie polskich spraw i wydarzeń"; „Na szerokim świecie"; „Malarstwo warszawskie w pierwszej połowie XIX wieku i inne. Poza tem: dalszy ciąg powieści Moniki Bielskiej — „Pokolenia", „o wściekliźnie, jej przebiegu u zwierząt i postępowaniu zapobiegawczem u ludzi pokąsanych. Odpowiedzi kosmetyczne Madeleiny. Ogrodnictwo i hodowla. Letnie siewy różnych sałat. Dom i gospodarstwo. Przepisy kulinarne i inne, oraz Mody i roboty.

Tołstoj Aleksy. „Kobieta o błękitnej twarzy". Tyt. oryg. „Aelita". Tłum. Jan Malski. Nakł. Tow. Wyd. „Mewa". Warszawa 1936 r. Str. 288. (Reetz, Poznańska 7) Powieść fantastyczna o wyprawie dwóch Rosjan na planetę Mars, napisana interesująco z ogromnem wyczuciem aktualności. Książka mimo, że jest pochodzenia rosyjskiego, niema w sobie zupełnie propagandy bolszewizmu i przez wydawany w Poznaniu Poradnik Biblioteczny dozwolona jest dla wszystkich czytelni i bibljotek.

— **Danja** posiada obecnie 3 posłanki.

— **W Texasie** postanowiono oficjalnie i uroczyście wprowadzić w życie „Dzień Teściowej", mający na celu wzbudzenie większego szacunku dla teściowej.

Amerykańska Joanna d'Arc.

Ameryka, która do niedawna jeszcze nazywano „krajem nieograniczonych możliwości", jest z całą pewnością krajem najdziwniejszych sprzeczności, niepojętych często dla umysłów, wykształconych na kulturze zachodnio-europejskiej. Kraj najbardziej zmaterjalizowany, w którym technika osiągnęła nieprześcigniony stopień rozwoju, gdzie najczęściej jedynym ideałem jest „business", jest zarazem żyznym gruntem dla wszelkiego rodzaju „wiar", „sekt" i „nowinek religijnych". Dążenie do maksymalnej praktyczności w życiu codziennem z jednej i niezaspokojone niczem pragnienie życia duchowego — z drugiej, oto dwie strony charakteru Jankesów, praktycznego i metafizycznego zarazem.

Co chwila w społeczeństwie amerykańskiem pojawia się „prorok", co pewien czas na falach eteru rozlegają się hasła i nakazy nowej „nauki". Najróżniejsze „kościoły" i „sekty" w Ameryce liczą miljony wyznawców. Jedną z najbardziej znanych jest sekta mormonów, założona w 1829 roku przez niejakiego Smitha, który po długich latach tułaczki osiedlił się w stanie Illinois i stworzył nowy kult, będący mieszaniną prawd ewangelicznych, buddyzmu i koranu. Poligamja stosowana u mormonów, jako nakaz religijny, narażała ich z początku na liczne i krwawe prześladowania. Nie mogąc znaleźć nigdzie spokoju, wyemigrowali w mało zaludnione okolice słonych jezior na Florydzie, które długoletnia pracą przyswoili współczesnej kulturze o swoistem zabarwieniu amerykańsko-sekciarskiem. Wyrzekłszy się stosowania poligamji w praktyce, co nie przeszkadza im uważać jej za jedno z podstawowych praw człowieka, otrzymali wolność „wyznania" i w licznych Stanach, a szczególnie w stanie Uha, gdzie pobudowali wspaniałe świątynie.

Zbyt wiele miejsca zajęłoby nam wyliczanie wszelkich kultów i herezji, wylęgłych w cieniu gwiaździstego sztandaru. Ograniczymy się jedynie do wyliczenia najbardziej głośnych dziś prądów sekciarskich, nie pozbawionych często pewnego zabarwienia politycznego.

„Amerykańska Joanna d'Arc" — tak nazywają Amerykanie kobietę, który w przedziwny sposób potrafiła pogodzić religijność z interesem przez siebie.

Wdowa po szanowanym urzędniku stanowym Robercie Semple, rozwiedziona z drugim mężem — Hutton, którego oskarżyła o rozpustę i sadyzm, pani Mac Pherson obwieściła pewnego dnia każdemu, kto jej słuchać zechciał, a było takich wielu, przez prostą choćby ciekawość, że „sam Bóg jej się objawił, nakazując uwolnienie Ameryki od wywrotowych elementów zagranicznych". Opierając się na tem „objawieniu", Mac Pherson, nazywająca się amerykańską Joanną d'Arc, rozpoczęła głosić swą „naukę". Zrobiła to na sposób amerykański z wykorzystaniem wszystkich nowoczesnych środków propagandy, od radja zacząwszy, a skończywszy na filmie. Przez 55 tygodni z orszakiem 100 na biało ubranych dziewczyn „apostołka" wyzwolenia Ameryki objeżdżała wszystkie zakątki Stanów Zjednoczonych, demonstrując na placach publicznych filmy, ilustrujące przyszłe życie Ameryki, po zrealizowaniu jej haseł. W antraktach, między przemówieniami tej amerykańskiej „Darczanki", a pokazami filmowemi, towarzyszące jej roje dziewcząt wykonywały ewolucje choreograficzne. Akcja misyjna pomysłowej sekciarki przyniosła jej 6 milj. dolarów czystego zysku, nie licząc sum, jakie zainkasował jej „impresarjo". Sekciarze amerykańscy nigdy prawie nie puszczają się w drogę bez odpowiedniego urobienia terenu, co jest zadaniem specjalnie w tej „branży" wykwalifikowanych impresarjo.

Niestety — sukcesy Mac Pherson nie trwały długo. Zawistni współzawodnicy uprzykrzyli jej pracę w Stanach Zjednoczonych i pozbawili tak „mozolnie" zebranego majątku. Niezłamana niepowodzeniem „apostołka" wyjechała do Chin, skąd wróciła przed niedawnym czasem z nowem „objawieniem", wygłaszając swe nauki na skrzyżowaniach ulic, lub w podrzędnych kawiarniach, gdzie „amboną" był jej stół. Z czasem, gdy „owczarnia" jej wzrosła do kilku tysięcy wyznawców, a tem samem wzrosły jej zasoby materjalne, Mac Pherson kupiła sobie samolot, którym przenosiła się błyskawicznie od jednej miejscowości do drugiej. Dziś już posiada własną świątynię i uznana jest za „arcykapłankę" nowej „religji". Budowa świątyni kosztowała dwa miljny dolarów, zebranych ze składek 40.000 jej adeptów, co daje 50 dolarów na „główkę". Tyle wynosi składka roczna członków jej „kościoła".

Nabożeństwa w tej świątyni odbywają się z niebywałym przepychem. Po odśpiewaniu serji psalmów błagalnych, nawa kościoła nasiąka różnobarwnem światłem, w blaskach którego jawi się w długiej powłóczystej szacie „arcykapłanka" z rękami, skrzyżowanemi na piersiach i oczyma zwróconemi na sufit świątyni. Po chwili otwiera ręce i melodramatycznym głosem wzywa Boga. Chwilę trwa w ekstazie, zasłuchana w dźwięki organów. Powoli światła gasną, milkną tony organów i zjawisko znika, pozostawiając swych wiernych w głębokiej zadumie. Nad czem... kto to odgadnie?

Macki czerwonego pająka.

Organizacja propagandy moskiewskiej w Europie.

Przerażające wieści z nieszczęsnej Hiszpanji pogrążonej w odmętach krwawej rewolucji, nieszczęścia, które gotuje Francji front ludowy, wzmożona agitacja komunistyczna w Belgji, wreszcie alarmujące wiadomości pouczają, **że niebezpieczeństwo komunizmu nigdy jeszcze nie było tak groźne, jak w chwili obecnej.**

Propaganda komunizmu w Europie zachodniej odbywa się **pod hasłem wolności zagrożonej przez faszyzm i ruchy nacjonalistyczne,** faktycznie jednak zarówno trzecia jak i czwarta międzynarodówka pragną oddać ludzkość w niewolę kliki czerwonych tyranów, zasiadających w Moskwie.

Istniejąca w 65 krajach partja komunistyczna, tworząc t. zw. trzecią międzynarodówkę, **podlega naczelnemu kierownictwu moskiewskiego Kominternu.** Duch absolutyzmu rządzący tą instytucją przebija się już w samych jej statutach. Wprawdzie artykuł 15 tych statutów orzeka, że postanowienia komitetu centralnego zapadają na mocy uchwał wszystkich sekcyj (tak się oficjalnie nazywają partje komunistyczne w poszczególnych krajach), jednak artykuł 14 tych samych statutów zapowiada, że uchwały oddzielnych sekcyj mogą być przez komitet centralny odrzucone. Nadto artykuł 22 wyjaśnia, że nad działalnością „sekcyj“ czuwają i sprawują kontrolę specjalni agenci. **Organami lokalnymi tej kontroli są centrale w Paryżu, Bazylei, Pradze, Amsterdamie i Kopenhadze.**

Prócz kontroli działalności organizacyj komunistycznych centrale te mają za zadanie: 1) propagandę przy pomocy druków i broszur, 2) finansowanie akcji wywrotowej, 3) rozsyłanie agentów, 4) szpiegostwo, tajne szyfry i tajny wywiad. **Nad całością działalności każdej z tych central czuwa umyślny delegat moskiewski.** Każda z central ma ograniczone terytorjum działalności. Centrala paryska np. „obsługuje“ kraje łacińskie: Francję, Belgję, Hiszpanję, Portugalję, Włochy i romańską część Szwajcarji; centrala bazylejska, resztę Szwajcarji, Alzację i Lotaryngję oraz Niemcy; centrala praska — kraje słowiańskie oraz Rumunję i Węgry itd.

Instrukcje dla tych central, zwłaszcza po wielu ostatnich niepowodzeniach agentów umyślnych, **wysyłane są wyłącznie przez kurjerów dyplomatycznych do odpowiednich poselstw ZSRR., skąd już łatwo agenci dostarczają je centralom.** Ostatnio w centralach tych położono szczególny nacisk **na rozwój organizacji szpiegowskiej.** Odpowiednio dobrani agenci przenikają do wszelkiego rodzaju instytucyj społecznych, aby zgodnie z instrukcjami moskiewskimi urabiać je na rzecz rewolucji. Nawet instytucje rządowe nie są wolne od ich obecności. Dzięki tym agentom **ludowe fronty Hiszpanji i Francji znalazły się w łożysku komunizmu, a na terenie Francji powstała organizacja „chrześcijańskich komunistów“ z „Terre Nouvelle“.**

Robocie agentów kominternu dzielnie sekunduje **masonerja,** której podwójne oblicze aż nazbyt dobrze ukazało się przy tworzeniu frontów ludowych, a nadto wszelkiego autoramentu radykali. Ci ostatni częstokroć ze strachu. **Komintern bowiem mści się okrutnie wobec nieposłusznych jego rozkazom.** Znane są dzieje francuskich deputowanych Lepetit Lefebre, którzy rozczarowani do metod moskiewskich „zatonęli w wypadku“ na Białym Morzu w powrocie z Moskwy, dalej przykład komunisty Maxa Hölza, który również **zginął „w nieszczęśliwym wypadku“ i wielu, bardzo wielu innych.**

Statek rozbił stocznię.



W amerykańskim porcie Bostonie zdarzył się niezwykły wypadek. Wielka fala rzuciła statek na mury stoczni. Szkody są bardzo duże.

8 lat więzienia za zabójstwo.

Sądowy epilog strasznej zbrodni w Kitnowie pod Grudziądzem.

Z Grudziądza donoszą:

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Grudziądzu rozegrał się epilog strasznej zbrodni, jaka wydarzyła się w cichym zakątku wiejskim Kitnowo w pow. grudziądzkim. Na ławie oskarżonych zasiadł młody, 23-letni robotnikk rolny **Leon Drozdalski** z Kitnowa, oskarżony o najstraszniejszą zbrodnię zabójstwa. Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony pracował u gospodarza Müllera w Kitnowie, gdzie włódarzem był ojciec jego Bolesław Drozdalski, a jego zastępcą 41-letni robotnik rolny Władysław Kweryng, ojciec sześciorga nieletnich dzieci w wieku od 4—12 lat. Krytycznego dnia synek Kweryga posprzeczał się z małoletnim bratem osk. Drozdalskiego. Małego Kwerynga uderzył oskarżony, który wmieszał się do bójki dzieci, czem okrutnie rozgniewał Kwerynga ojca. W przerwie obiadowej doszło między oskarżonym i Władysławem Kweryngiem do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Leon Drozdalski wyrwał z płotu sztachetę i uderzył nią z całej siły Kwerynga w głowę. Cios ten był fatalny. Kweryng z jękiem zwalił się na ziemię jak podcięte drzewo. Z rozbitej czaszki chlusnęła krew. Śmierć nastąpiła zaledwie po kilku minutach. Po przesłuchaniu licznych świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy, trybunał sędziów udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok skazujący Drozdalskiego na 8 lat bezwzgl. więzienia. W uzasadnieniu wyroku wiceprezes dr. Jodłowski podkreślił, że zabójstwa po wsiach mnożą się w ostatnich czasach zastraszająco. Sąd orzekł karę za zabójstwo w afekcie z par. 2 art. 225 k. k. Wyrok wywołał na skazanym wstrząsające wrażenie.

Niemcy budują podziemne elewatory i składy zbożowe.

Prawie we wszystkich większych miejscowościach, gdzie stoją garnizony wojska niemieckiego, kończy się, pracując na trzy zmiany, dniem i nocą, budowa dużych elewatorów oraz składów zbożowych. Większość tych budowli znajduje się pod ziemią i są one zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, zwłaszcza wentylacyjne i ochronne — przeciwko psuciu wzgl. chorobom ziarna. Sieć elewatorów obejmuje całe terytorjum Niemiec.

Wśród rolników, jak nam donoszą, szczególnie z Bawarji, panuje przekonanie, że już w tym roku nastąpi rekwizycja zboża, jak to miało miejsce w czasie wojny światowej. Wszystkie te nowe elewatory oraz składy i magazyny podlegać będą władzom wojskowym, które opracowały już dokładnie plan zaopatrywania pokojowego oraz w czasie wojny ludności cywilnej w środki żywności.

W cichej przystani.

Alain Gerbault zanim zdobył sławę na błękitnych szlakach oceanicznych, cieszył się dużą wziętością na francuskich kortach tenisowych. Przepowiadano mu świetną przyszłość mistrza rakiety. Perspektywy te były jednak zbyt mało pociągające dla Gerbaulta, w którym podobno pod wpływem nieszczęśliwej miłości, coraz bardziej dojrzewało pragnienie samotności. Kilkakrotne jego podróże podjęte na jachcie „Firecrest“ zaprowadziły go na wyspy Haiti. Wielki samotnik urzeczony pięknością tego zakątka ziemi, doniósł obecnie swym w Europie żyjącym kolegom, że go już więcej nie zobaczą, postanowił bowiem osiedlić się na zawsze na jednej z wysp. W cichym drewnianym domku na wybrzeżu jednej z wysp samotny żeglarz postanowił doczekać końca dni swoich.

Brat wodza rewolucji hiszpańskiej posłem komunistycznym.

Na czele rewolucji hiszpańskiej stoi jak wiadomo generał Francesco Franco. Gdy tylko nazwisko jego jako wodza powstania zostało ogłoszone, wzbudziło powszechne zaufanie. — Doprawdy jest to nazwisko bardzo sławne.

Lecz rozgłos swój zawdzięczać ono może nietylko dzisiejszemu dowódcy oddziałów powstańczych, lecz także i jego bratu. Istnieje bowiem dwóch Franków. Obaj są żołnierzami i obaj walczą dziś w Hiszpanji, lecz **każdy z nich po innej stronie frontu.** Są to dwaj bracia-wrogowie, którzy nienawidzą się wzajemnie, z fanatyzmem, na jaki zdobyć się potrafią tylko Hiszpanie.

Sławniejszym z pośród nich dotąd był Ramon Franco. Jemu to udało się po raz pierwszy samolotem **sforsować przestrzeń ponad południowym Atlantykiem.** Był też on jednym z najwybitniejszych lotników w armji hiszpańskiej. Jako major został usunięty z czynnej służby i dopiero w czasie obecnego powstania powołano go na nowe stanowisko. Ramon Franco ma już za sobą przeszłość rewolucyjną, gdyż jeszcze w czasach monarchji popierał ruch republikański. Brał on udział w nieudałem powstaniu robotników, które wybuchło w r. 1930 po ustąpieniu Primo de Rivery i objęciu stanowiska premjera przez gen. Berengera. Podobnie jak wielu jego przyjaciół politycznych musiał Ramon Franco uciekać za granicę, a wrócił do Hiszpanji dopiero po upadku monarchji i wprowadzeniu ustroju republikańskiego.

Lecz także i mieszczańska demokracja nie była jego ideałem. Wkrótce wziął on udział w powstaniu skrajnej lewicy, pozostającej pod wpływem związków robotniczych. Jednak i ten ruch się nie powiódł, a Ramon przypłacił go utratą rangi i stanowiska. Odtąd już w zupełności poświęcił się robocie politycznej, a nawet wstąpił do partji komunistycznej, która w ostatnich wyborach do Kortezów wybrała go posłem.

Zupełnie innym typem jest jego brat generał Francesco Franco. Pod względem politycznym stał on zawsze po stronie najskrajniejszej prawicy. Jako najmłodszy generał w armji hiszpańskiej odznaczał się stale wielką odwagą i usposobieniem awanturniczem. Pozbawiony był jakichkolwiek skrupułów w dążeniu do celu. Stłumił bunt Abd-el-Krima w Marokko. W r. 1934 przez zastosowanie srogich represyj w stosunku do zwyciężonych powstańców w Asturji, został znienawidzony przez elementy socjalistyczno-komunistyczne, które przy ostatnich wyborach do Kortezów odniosły zdecydowane zwycięstwo.

Po tych wyborach, w czasie których otwarcie prowadził on kampanję antykomunistyczną — a na nielegalnej drodze usiłował udaremnić utworzenie gabinetu lewicowego, za co stanął przed sądem wojennym, który jednak go nie zdegradował, lecz zmusił do osiedlenia się na Wyspach Kanaryjskich, gdzie gen. Franco zabrał się do przygotowania powstania. Legja cudzoziemska w Marokko, która go zna jako swego mężnego dowódcę z czasów wojny z Riffami, stanęła do jego dyspozycji.

W ten sposób został on wodzem obecnej rewolucji, której wynik zadecyduje o tem, czy Hiszpanja stanie się twierdzą komunizmu, czy też pójdzie po linji haseł faszystowskich. O powrocie bowiem monarchy na razie chyba trudno myśleć.

Brat generała major **Ramon Franco jest tymczasem komendantem eskadry samolotów, która ustawicznie bombarduje kwaterę powstańców w Sewilli.**

Dalszy bieg wypadków okaże, który z braci ostatecznie zdobędzie większą sławę. Wiadomo, że sława przypada zawsze w udziale tylko zwycięzcy. Kto zaś nim zostanie — oto problem dotąd tak zagadkowy, jak komunikaty, wysyłane w świat przez obie walczące strony.

—::—

Samoloty przeciw rekinom.

Wybrzeża australijskie są często niepokojone przez rekiny. Okoliczność ta odstrasza kuracjuszów pobytu nad morzem. Na tem tracą, jak wiadomo, hotelarze itp. Na interwencję czynników zainteresowanych postanowiono tedy stworzyć specjalną eskadrę patrolującą z samolotów, która będzie wykrywać stada rekinów na morzu. Po wykryciu stada utworzone będą w pobliżu wybrzeży pułapki na rekiny w postaci specjalnych sieci stalowych. Kuracjusze nadmorscy będą mogli bez obawy o swe życie pływać po morzu. Właścicielom hoteli zarządzenie to też wyjdzie na dobre, gdyż równolegle do zwiększonej frekwencji będą mogli podnieść ceny. Koszta połowu rekinów opłacą się stokrotnie ze sprzedaży skóry, która jest artykułem bardzo poszukiwanym, a również tłuszczu i fiszbinu.

Żółw, który żył 100 lat w niewoli.

W ogrodzie zoologicznym w Londynie żył żółw, który został przed 100 laty podarowany temu ogrodowi. Był on początkowo własnością piratów, którzy go gdzieś złowili. Data złowienia była wyryta w skorupie, z czego wnosić należało, że przebywał on już w niewoli u piratów 50 lat. Po odebraniu go piratom, jeden z marynarzy trzymał go u siebie, zanim został podarowany ogrodowi zoologicznemu, przez przeszło 25 lat. Dodając mu kilka lat życia przed schwytaniem przez piratów, można śmiało określić wiek jego na około 180 lat.

Król angielski we Francji.



Król Edward VIII w obecności prezydenta Francji odsłonił w mieście Vimy pomnik ku czci poległych w czasie wielkiej wojny Kanadyjczyków

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1936 roku.

KALENDARZYK.

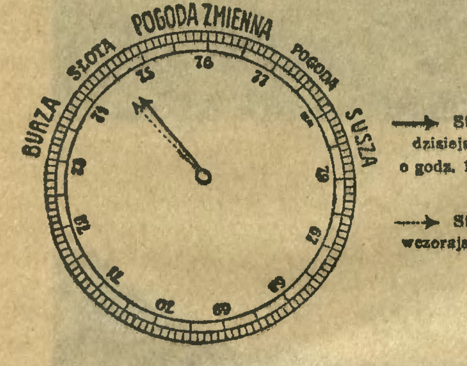
Dziś: Abdona. Rufina.
Jutro: Ignacego Lojoli.
Wschód słońca o godzinie 4.15.
Zachód słońca o godzinie 19.57.

Stan pogody.

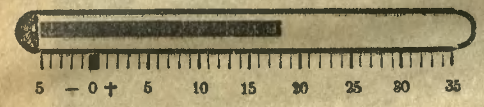
Pogoda o zachmurzeniu zmiennem.

Wczoraj dzielnice południowe, południowo-wschodnie i wschodnie zalegało powietrze zwrotnikowo-kontynentalne. Było tam pogodnie i upalnie. Pozostałą część kraju pokryło już powietrze polarno-morskie, dając pogodę o zachmurzeniu zmiennem. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 21 w Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi i Katowicach, 22 w Warszawie i Gdyni, 29 w Zakopanem, 33 we Lwowie i 36 w Zaleszczykach. Poza tem notowano: 13 st. w Londynie, 14 w Genewie, 18 w Hamburgu, 22 w Wiedniu, 21 w Berlinie, 16 w Kopenhadze, 18 w Sztokholmie, 20 w Rydze, 31 w Moskwie, a 36 w Kijowie. Dziś rano w Bydgoszczy częściowo zachmurzenie.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, malejącem, jednak jeszcze z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Dość ciepło, słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



NOCNE DYŻURY APTEK
od dnia 27. 7. — 2. 8.

1) Apteka Piastowska. Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka p. Zł. Orłem. Rynek Marsz. Piłsudskiego. telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Po 2-miesiecznej przerwie w sobotę, dnia 1-go sierpnia otwiera Teatr Miejski swoje podwoje. Najwybitniejszy i najpopularniejszy komedjopisarz naszej epoki, genjalny żongler myśli, nieubłagany satyryk współczesności **Bernard Shaw** przemówi ze sceny Teatru Miejskiego w sztuce **„DYLEMAT LEKARZA"**, taki bowiem tytuł nosi „Lekarz na rozdrożu", w doskonałym przekładzie Florjana Sobieniowskiego. Zespół artystów pod wodzą reżysera Szyndlera pracuje intensywnie, żeby sobotnia premjera wypadła pod każdym względem doskonale. W obsadzie głównych ról widnieją nazwiska pp. Paszkowskiej. Podgórskiej. Dowmunta, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego, Szyndlera, Winczewskiego i Ziemskiego. Oprawa dekoracyjna pendzla J. Hawrylkiewicza.

Od czwartku kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów od godz. 11-ej do 14-ej i od 18-tej do 20-tej. „Dylemat lekarza" dany będzie w sobotę, niedziele i wtorek.

W środe powtórzenie znakomitej komedji St. Kiedrzyńskiego **„KOBIETA I JEJ TYRAN"** w premjerowej obsadzie.

— **Osobiste.** Srebrne gody małżeńskie obchodza dziś, dnia 30 lipca br. Demel Mieczysław z żoną Anną Demel z domu Suchomska. Ad multos annos!

— **„I. K. C." w Gdańsku zakazany.** Władze gdańskie odebrały obecnie „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu" z Krakowa debit pocztowy i to na przeciąg 3 miesięcy. „I. K. C." zapowiada zaskarżenie tego zarządzenia.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dr E. Warmińskiego 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—15 względnie w bydgoskim oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej 2, w czasie od godz. 9 do 19.

Na marginesie.

Ostatnio dość cicho zrobiło się dókoła tak głośnego niegdyś „Legjonu Młodych". Ta poroniona przez b. premjera Jędrzejewicza organizacja młodzieży po odebraniu jej zastrzyków subwencyjnych gasła bez chwały i zdawało się, że w kompletnem zapomnieniu zejdzie ze świata.

Tymczasem okazuje się, że „Legjon Młodych" jeszcze żyje, a nawet zbiera się, aby na nowo wypłynąć na powierzchnie naszego życia. „Legjon Młodych" chce sie odegrać i w tym celu z jednej strony, czyniąc zadość swojemu komunistycznemu powołaniu, wszedł w porozumienie z lewicową Młodzieżą Demokratyczną i wydziałem młodzieży P. P. S., a z drugiej strony chce się znowu dorwać do żłobu i kokietuje na odmianę.. gen. Rydza-Śmigłego. Trzeba przyznać, że jest to całkiem sprytne, choć dziwne w swej wszechstronności. pociągniecie

Oferta „Legjonu Młodych" jest zupełnie niedwuznaczna, a wyrażą się w rezolucji, głoszacej, że:

„Generał Rydz-Śmigły stworzyć może siłę, która szybkiem i konkretnem działaniem przeprowadzi w Polsce zmiany.

Legjon Młodych staje w pełni do dyspozycji generała Rydza-Śmigłego, stwierdzając, że pod rozkazami Wodza pracować pragnie dla lepszej przyszłości Polski."

Bardzo sobie dzielnie „Legjon Młodych" poczyna. Widać, że mu markotno zdala od życiodajnej opieki czynników najwyższych. I dlatego chciałby wrócić do czasów, gdy wszystkie kasy stały otworem przed przedsiebiorczymi działaczami „Legjonu Młodych". To nie była wcale bagatela — te subwencje dla wybranej młodzieży. O poważnych obrotach „młodolegjonowych" świadczy proces, który ostatnio odbywał się w Krakowie:

„Przed sądem grodzkim w Skawinie odbyła się rozprawa przeciwko b. komendantowi krak. oddziału Legjonu Młodych mgr. J. Jarosińskiemu i jego towarzyszom Mroczkowi i Krausowi o oszustwo.

Dyrekcja fabryki Francka w Skawinie zrobiła doniesienie, że przedstawiciele Legjonu Młodych zainkasowali 250 zł tytułem zaliczki na album: „Twórcy Niepodległości". Album ten miał się ukazać nakładem Legjonu, nie został jednak doręczony, ani też nie zwrócono pieniędzy.

Podczas rozprawy oskarżeni stwierdzili, że **krakowski oddział Legjonu Młodych miał miesięcznie 2.300 złotych dochodu.** Album „Twórcy Niepodległości" nie ukazał się z powodu zmienionych warunków. Mianowicie z chwila, gdy Janusz Jędrzejewicz wystąpił z Legjonu Młodych, wszyscy członkowie przestali płacić i nastąpił krach.

Sąd rozprawę odroczył, celem przesłuchania osk. Krausa, przebywającego w więzieniu mokotowskiem."

Ten jeden proces charakteryzuje najlepiej, czem był i czem chce być „Legjon Młodych". I tacy ludzie, wyciągający miljony od państwa i od społeczeństwa, mają jeszcze bezczelność oferować swoje „usługi" generalnemu inspektorowi sił zbrojnych!

Dla „Legjonu Młodych" i jego pomysłowych przywódców powinna być tylko jedna, brutalna, ale stanowcza, odpowiedź:

Dwadzieścia groszy w zęby i pašoł won! Choć i dwudziestu groszy szkoda. Wystarczy: w zęby!

— **Zamknięcie łaźni miejskiej.** Łaźnia miejska na Szwederowie z powodu remontu w czasie od 3 do 20 sierpnia rb. będzie nieczynna.

— **Kajakowcy.** Sekcja Wodno-Turystyczna P. T. K. Oddział w Bydgoszczy organizuje wycieczke na jeziora Byszewskie, połączoną z „wekendem". Odjazd z dworca Powiatowej Kolejki dnia 1 sierpnia o godz. 13, — powrót dnia 2 sierpnia o godz 22. Koszt przejazdu w obie strony wraz z kajakiem wynoszą zł 2 od osoby. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat P. T. K. ul. Libelta 5, tel 3764 od 11—13 i 17—18.

Radosna kolonja letnia w Opławcu.

Ubezpieczalnia Społeczna dba o zdrowie młodzieży bydgoskiej.

Na pięknie zapoczątkowane dzieło winny się znaleść dalsze fundusze!

Ganić i jak najostrzej potępić zło, a pochwalić to, co istotnie jest dobre! — oto jedna z głównych zasad naszego pisma, jaką się stale kierujemy i dzięki której zdobyliśmy sobie wielkie uznanie szerokich kół społeczeństwa. I tak, gdy przed kilku dniami ostrej poddaliśmy krytyce, obecny system leczenia ubezpieczalni, nie zadowalający ani ubezpieczonego pacjenta, ani też lekarza kasowego i przypuściliśmy poza tem silny atak na biurokratyzm oraz dziwna politykę personalną naczelnych władz Ubezpieczalni Społecznej, dziś zupełnie objektywnie z zadowoleniem możemy stwierdzić, iż na jednym z odcinków działalności bydgoskiej Ubezpieczalni Społecznej dzieje się bardzo dobrze.

Stworzono ostatnio nowa dziedzinę rozgałęzionej działalności Ubezpieczalni Społecznej, a mianowicie kolonje i półkolonje dla dzieci w pobliskim Opławcu, poprostu fabrykę zdrowia dla naszych pociech. Prawdziwy to raj dla dziatwy, o którym zdaje się marzyć tylko mogli pierwsi ludzie. Mówiąc o tych wspaniałych kolonjach letnich naszej ubezpieczalni, nie wolno na nią psioczyć, bo w tym wypadku nie jest to już żadna udręczalnia, lecz w całem tego słowa znaczeniu — ubezpieczalnia społeczna.

Czytaliśmy wzruszający liścik pewnego biednego dziecka do swej mamusi, w którym młoda latorośl pisze: „Ach, jak tu pięknie, jaka dobra opieka — a w końcu — czy mamusia nie mogłaby tak pokręcić, ażebym dłużej tu mogła pozostać?" Przedstawiony nam liścik mówił bardzo dużo, więcej, aniżeli wszelkie urzędowe wyjaśnienia. Dowiedziawszy się również z ust innych rodziców, jak miło dzieci spędzają wakacje na kolonji letniej w Opławcu, postanowiliśmy naocznie się o tem przekonać. W tym celu zwróciliśmy się do jednego z gorących opiekunów młodzieży, przebywającej na kolonjach letnich, **p. dr. Stefana Świąteckiego,** zastępcy naczelnego lekarza bydgoskiej Ubezpieczalni Społecznej. Ceniony i niezwykle uprzejmy lekarz spełnił nasze życzenie i natychmiast wyraził gotowość towarzyszenia przedstawicielowi naszego pisma do Opławca.



Motyw z kolonji.

ZDROWO I WESOŁO.

Zajeżdżamy samochodem do pieknie położonego w głębi lasu sosnowego raju dziecięcego, oddalonego kilkadziesiąt metrów od szosy Bydgoszcz—Koronowo. Cały kompleks budynków, stanowiących do niedawna miejsce wypoczynkowe dla dorosłych rekonwalescentów. Lepiej jednak, zdaje się służy nowemu swemu przeznaczeniu. W pierwszym rzędzie bowiem musimy dbać o zdrowie naszej kochanej młodzieży i zapobiegać chorobom. Słuszne to założenie naszej ubezpieczalni społecznej. Jak wielką przecież mamy w Bydgoszczy liczbę biednych, niedożywionych dzieci, których ojcowie od lat są bez pracy! I z zadowoleniem stwierdzić należy, że ubezpieczalnia bydgoska właśnie tych najwątlejszych, najbiedniejszych chłopców i dziewczęta, potrzebujących dobrej opieki, z rodzin najboleśniej dotkniętych bezrobociem, wybiera do kolonji. Lekarze szkolni, jak i lekarze domowi dokonali tego wyboru dzieci szkół powszechnych w wieku od 8—14 lat. W tym roku były już cztery turnusy dzieci, dziewczęta i chłopcy na zmianę po 28 dni.

Obecnie znajdują się na kolonji chłopcy. W chwili, gdy zajechaliśmy na miejsce, zastaliśmy chłopców na werandzie na krótko przed spożyciem obiadu. Głośno odmawiają modlitwe, zanim przystępują do jedzenia oraz po jedzeniu. Apetyt chłopców nadzwyczajny. Zresztą nie można się dziwić, skoro smacznie przyrządzony obiad składa się z rosołu z pszenną kaszką, wątróbki z buraczkami, kartofli podlanych sosem i kompotu. Jedzenie jest rzeczywiście obfite, dobre i otrzymują je dzieci pięć razy dziennie.



Grupa chłopców przebywających na kolonji

REKORDZIŚCI.

Wszyscy tu wyglądają zdrowo. Chłopaki najedzone, wyspane, wypoczęte w krótkim czasie przybierają na wadze. Przeciętnie po 2 i pół kila, aczkolwiek jeden z nich rekordzista w jedzeniu, 11-letni Jasiu Wierzbicki z ul. Bocianowo **przybrał w przeciągu trzech tygodni 11 funtów.** Doskonała opieka personelu oraz niestrudzonej kierowniczki kolonji p. Irzykówny daje świetne rezultaty.

Znajdujemy tam także innego rodzaju rekordzistów, a mianowicie w dziedzinie sportu. Program dnia jest tak świetnie ułożony, że dużo czasu młodzież może poświęcić grze i sportom. Każdy może wybierać co mu się podoba i dysponować czasem dowoli w pewnych określonych godzinach. Gry i sporty odbywają się pod dozorem opiekunek. Najchętniej chłopcy grają w siatkówkę i ustalają rekordzistów i mistrzów siatkówki. Podczas gry w warcaby w miłej altance niejedni „kibicują", inni znowu czytają książki. Szkoda tylko, że książek jest tak mało — oświadczył mi jeden z chłopców — tak bardzo nam by się przydały. Apelujemy zatem do dobrych serc.

Tak dobrze tu jest i miło — odpowiadają mi różowe golasy w kusych majtkach

kąpielowych na zapytanie, jak się czują w tej kolonji. Zadowolone i uśmiechnięte twarze oraz ich opalone słońcem ciałka, potwierdzają nam to w zupełności.

DALSZA ROZBUDOWA KONIECZNA!

Niestety niema miejsca do spania dla wszystkich. Na ogólną liczbę **104 chłopców** przeszło pięćdziesięciu z braku pomieszczenia wieczorem rozjeżdża się do domu, ażeby następnego dnia rano znowu powrócić do kolonji. Sto i czterech chłopców, to garstka wobec kilkunastu tysięcy dzieci w Bydgoszczy, potrzebujących lepszej opieki. W każdym razie ubezpieczalnia bydgoska zrobiła początek i za pięknie zapoczątkowane dzieło zaskarbi sobie wdzięczność dziatwy i rodziców.

— Czy istnieją jakieś plany dalszej rozbudowy tych kolonij? — zapytuję p. dr. Świąteckiego.

— Owszem, mamy projekt rozszerzenia kolonji i wybudowania na przyległym terenie leśnym **dwóch dalszych wzorowych baraków** na przestrzeni około tysiąca metrów kwadratowych, o ile znajdą się fundusze.

Na tak celowe wydatki naszem zdaniem winny znaleźć się pieniądze. W trosce o zdrowie naszej tysiącznej, niedokarmionej młodzieży bydgoskiej, apelujemy: nie szczędzić pieniędzy na tak piękny i doniosły cel.

(ak.)

Potrzebne fotografje ze Zjazdu Katolickiego w Bydgoszczy.

Ponieważ potrzebne są fotografje ze Zjazdu Katolickiego, przeto uprasza się osoby, które robiły zdjęcia i dostarczyć mogą pierwszorzędne odbitki, nadające się do reprodukcji, o podanie swych adresów w filji „Dziennika Bydgoskiego“ przy ulicy Dworcowej.

Kongres muzyki kościelnej w Poznaniu.

W dniach 20 i 21 września odbędzie się w Poznaniu kongres muzyki kościelnej. W kongresie wezmą udział organiści kościołów katedralnych z każdej diecezji oraz conajmniej jeden chór kościelny z diecezji.

Kamieniem w głowę.

Łobuzerskiego wybryku dopuścił się pewien nieznany wyrostek, który rzucił kamieniem w kierunku przechodzącej w pobliżu toru kolejowego krawcowej Marty Kocikowskiej, zam. przy ul. Wileńskiej 8. Krawcowa ugodzona została kamieniem w głowę. Na szczęście rana nie jest poważna. Zawiadomiona policja poszukuje sprawcę wybryku łobuzerskiego.

Czytelnicy nasi mają głos.

„Surowe życie“.

Nawiązując do przemówienia p. premjera Składkowskiego o konieczności twardego i surowego życia w okresie ogólnej nędzy i zubożenia, pozwalam sobie zwrócić uwagę na **fakt, który świadczy, w jaki sposób nasi dygnitarze rozumieją „surowe życie“.**

Od szeregu dni na torach zapasowych stacji Jurata **stoją dwie salonki kolejowe zamieszkałe przez jakichś dygnitarzy, prawdopodobnie z „legjonu zasłużonych“!** Obok jednej z nich bardzo luksusowej stoi zwykle samochód — również luksusowa limuzyna, z której dygnitarz wraz z rodziną korzysta w wolnych chwilach od bankietów lub siest w wagonie. **Samochód ma zasłonięte numery, prawdopodobnie, żeby niepowołane osoby nie mogły się dowiedzieć, kim jest ten wyznawca „surowego życia“.** Z przejeżdżających pociągów tłumy młodzieży śpieszącej do obozów wypoczynkowych i zwykłych letników mogą podziwiać roznegliżowane do ostatnich granic towarzystwo, zasiadające w luksusowej salce jadalnej wagonu przy stole zastawionym kryształami i buteleczkami z trunkami lub też w godzinach wieczorowych grających w bridża z towarzystwem z „Lido“. **Czy to jest dopuszczalnem i czy taki pan płaci za korzystanie z salonki i ile?** Byłoby pożądanem, ażeby pan premjer robiąc wyjazdy na patrole do starostw i urzędów, odwiedził również i Juratę itp. miejscowości i **zobaczył na własne oczy, jak to wygląda surowe życie dygnitarzy pasożytujących na własnej ojczyźnie.**

Kąpielowicz z Orłowa.

Posiew zniszczenia w okolicy Solca Kuj.



1) **Leśniczówka w Zagórzance — obory i stajnie zdemolowane przez wichurę.** 2) **Dom zrujnowany — Braun, Zagórzanka.** 3) **Drzewa powyłamywane w lesie Probostwa w Zagórzance.** 4) **Dom Zülkego młodszego.** 5) **Gospodarstwo Fehlau, obok Solca.** 6) **Gospodarstwo Zühlka (starszy), obok Solca.** Fot. „Regina“ Solec Kujawski (Krüger).

(jk.) Jak już donosiliśmy, huragan, który przeszedł we wtorek nad Pomorzem, wyrządził największe szkody w okolicy Solca Kujawskiego.

Katastrofalna burza nadeszła o godz. 12 i trwała tylko 10 minut, lecz spowodowała straty nieobliczalne. Ulewny deszcz, połączony z gradem, zaćmił zupełnie pole widzenia. Grad dochodził nawet do wielkości pięści i pokrył ziemię warstwą, dochodzącą do 30 cm. wysokości. Oczywiście wszystko to, co jest na roli, zostało zupełnie zdewastowane.

Wprost nieprawdopodobna była jednak siła wichury. Wiatr łamał 80-letnie drzewa jak zapałki. Las w Zagórzance został zniszczony w 90%.

Terenem wyjątkowego napięcia burzy były miejscowości: Łażyn, Zagórzanka, Trzcianki i Jezierce, leżące w pobliżu Solca Kuj., w stronę Inowrocławia.

We wsiach tych uszkodzone zostało ok. 30% budynków. O sile wichury świadczy fakt, że przenosiła wyrwane cegły na odległość do 200 m. W pewnem miejscu wiatr zerwał dach i szczyt dachu wbił się w ziemię w odległości 50 m. od budynku tak silnie, że trzeba było odkopywać.

Nasz fotomontaż z miejsca katastrofy dosadnie ilustruje ogrom klęski i zniszczenia.

Straszliwy bilans klęski żywiołowej

w powiecie toruńskim.

Wojewoda pomorski zabiega o pomoc u władz. — W Toruniu zawiązał się komitet niesienia pomocy dotkniętym klęską.

W dniu wczorajszym donosiliśmy pokrótce o straszliwej katastrofie żywiołowej, szalejącej nad powiateem toruńskim.

Około godziny 12,30 zerwał się szalony wicher. Zaraz po nim nadciągnęły ciężkie chmury gradowe. Chmury szły bardzo nisko nad domami. Potęgujący się z każdą minutą wicher rozpoczął siać wokoło szalone spustoszenie. Grad wielkości kurzych jaj, który spadł równocześnie, dopomagał w dziele zniszczenia. Ludzie przerażeni chowali się do chat, które po chwili grzebały ich pod swemi gruzami. Bydło uciekało jak oszalałe, szukając schronienia przed silnym gradem. Ptactwo, nie mogąc znaleźć ochrony, padało nieżywe na ziemię. Piękne i dumne przed kilku minutami łany zboża zostały doszczętnie zniszczone. Stuletnie drzewa w lasach, ogrodach i polach wyrwane z korzeniami leżały połamane jak zapałki. Słupy telegraficzne i druty leżały bezładnie na polach, przeniesione tutaj przez wichurę. Na ziemi pełno liści z drzew i owoców jeszcze niedojrzałych świadczyło o straszliwej klęsce, jaka nawiedziła powiat toruński. Kilka wsi zostało zrównanych z ziemią. Ponad tysiąc osób pozostało bez dachu nad głową, a kilka tysięcy ludzi bez chleba.

Huragan przeszedł w kierunku wschodnio-zachodnim w miejscowości Dębiny, Łążyn, Siemon, Lubianka, Brąchnowo, Biskupice, Bierzgłowo i Rzęczkowo.

W **Łążynie** uszkodzonych zostało 35 budynków, w tem kościół (zerwana wieża i rozbite sklepienie). Zabita została **Tamborek Władysława,** lat 30 oraz ranni: **Lesiński Władysław,** lat 24, **Lesińska Irena,** lat 23 i **Sobiechowski Walerjan,** lat 62.

W **Dębinach** uszkodzonych 25 budynków, w **Bierzgłowie** 20 budynków, w **Biskupicach** 18 budynków, w **Wybczu** 8 budynków. Plony żniwne zniszczone w niektórych miejscowościach do 100%. W **Siemoniu** uszkodzonych budynków około 75% oraz ranni **Wojtynek Ludwik. Szatkowska Bronisława, Szatkowska Bernadeta, Śmigiel Marta, Bendyk Józef, Ziółkowski Bernard i Bergerowa Antonina.**

W **Rzęczkowie** uszkodzonych budynków około 50% i ranni: **Mundraszewski Wojciech,** lat 65 i **Czernecki Józef,** lat 55.

W **Toporzyskach** uszkodzonych około 30 zabudowań i zabitych **Krüger Adolf,** lat 35.

W miejscowościach **Mała Zławieś, Czarnowo i Pędzewo** również są szkody w zabudowaniach i domach. Na całym terenie objętym huraganem, znaczna część drzew przydrożnych złamana względnie powywracana. Stwierdzono też poważne uszkodzenie drzewostanu leśnego i owocowego. Ogółem uszkodzonych około 360 budynków. Śmierć poniosły 3 osoby, rannych 12 osób. To jest bilans katastrofy w ogólnym zarysie. Szczegółowe obliczenią będą znane dopiero za kilka dni.

Obecny na miejscu straszliwej katastrofy żywiołowej **p. wojewoda Raczkiewicz wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy celem uzyskania pomocy dla dotkniętych klęską.**

W Toruniu tworzy się komitet niesienia pomocy dla ludności, pozostałej bez dachu i chleba w zniszczonych przez straszliwy żywioł okolicach.

K. S. CISZEWSKI — K. S. „MNISZEK“ GRUDZIĄDZ 5:1.

W niedzielę, dnia 26 bm. rozegrane zostały na Stadjonie Miejskim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zawody klasyfikacyjne w piłkę nożną o wejście do klasy B, z których drużyna K. S. Ciszewski wyszła zwycięsko, bijąc przeciwnika stosunkiem bramek 5:1 (2:1).

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Czy kaucja dyr. Jacobiniego ulegnie konfiskacie.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Znana jest szczególnie Bydgoszczy sprawa **o nadużycia w Belgijskiem Tow. Impregnacji Podkładów Kolejowych.** W sprawie tej oskarżony dyrektor Jacobini złożył **kaucję w wysokości 300.000 zł.** Gdy kaucja za niego została wpłacona, oskarżony odmówił wezwaniu powrotu do kraju i aresztowany w Paryżu, wydany został władzom polskim.

O zwrot tej kaucji zabiegał poręczyciel jego, ziemianin Franciszek Mikulski. **Decyzja władz sądowych w sprawie losu tak wysokiej kaucji jeszcze nie nastąpiła i znana będzie w przyszłym tygodniu.**

Adwokat Hofmokl-Ostrowski został wypuszczony na wolność.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Głośna była **sprawa i wyrok w procesie przeciwko warszawskiemu adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu, który za obrazę rządu został skazany na 3 miesiące więzienia i na utratę praw wykonywania zawodu przez lat 10.** Ale jeszcze głośniejszy stał się fakt, że sąd grodzki nie zgodził się na wypuszczenie na wolność skazanego w pierwszej instancji adwokata, który następnie apelował. Obecnie adwokat Ostrowski Hofmokl zobowiązał się zawiesić wykonywanie praktyki adwokackiej aż do uprawomocnienia się wyroku i **po złożeniu kaucji w wysokości 1.000 zł został wypuszczony na wolność.**

W ten sposób **sprawiedliwości stało się zadość.**

Próbne alarmy w policji.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.). Nowomianowany wojewoda tarnopolski adw. Biłyk zarządził **próbny alarm oddziałów policji państwowej w Tarnopolu.** W ciągu kilku minut oddziały policyjne stanęły pod bronią na dziedzińcu komendy powiatowej. Wojewoda wyraził uznanie dla szybkości mobilizacyjnej oddziałów policyjnych.

Pół miljona dzieci przejechało bezpłatnie koleją.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.). Dyrekcje kolejowe przesłały centralnym władzom kolejowym dane, dotyczące **bezpłatnego przewozu dzieci w wieku do lat 14 w okresie od 13 do 27 bm.**

Z dobrodziejstw zarządzenie ministerstwa komunikacji skorzystało na terenie całej Polski **500.000 dzieci.**

Aresztowanie urzędnika sądowego w Mogilnie.

Gniezno, 30. 7. Z polecenia prokuratora przy tut. sądzie okręgowym aresztowany został wczoraj urzędnik sądu grodzkiego w Mogilnie, **Stanisław Szymczak,** którego osadzono w więzieniu śledczem. Szymczak stoi pod zarzutem pobierania łapówek. Pełnił on m. in. funkcje t. zw. kwatermistrza więzienia mogileńskiego. Podłoże aresztowania Szymczaka wzbudziło w Mogilnie zrozumiałą sensację. Wynik śledztwa podamy po jego zakończeniu. (ap)

Dyżurny ruchu przejechany przez pociąg.

Kościerzyna. (PAT). Na linji kolejowej Wielki Klińcz—Barkoczyn na Kaszubach, przejechany został przez pociąg, zdążający z Kościerzyny dyżurny ruchu Łukaszewski. Koła pociągu odcięły mu nogę i rękę. Łukaszewicz po przewiezieniu do szpitala w Kościerzynie **zmarł.**

Twardowski ponowił prośbę o zwolnienie z więzienia.

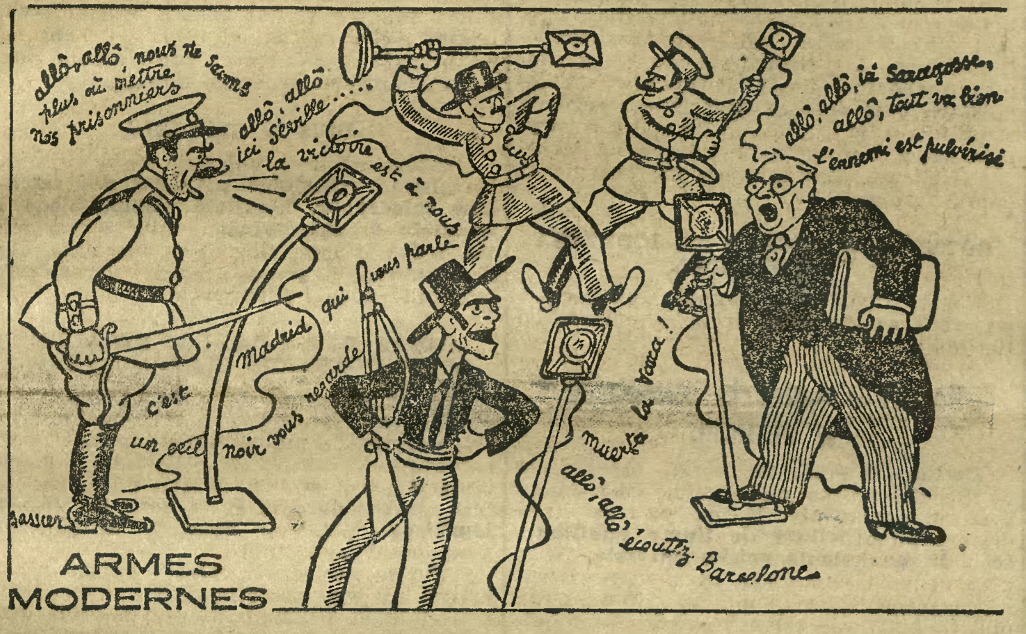
Na 160 arkuszach skargi apelacyjnej b. starosta działdowski starał się wykazać, że całą winę za gospodarkę luzów budżetowych i kiełbas wyborczych w Działdowie ponosi wyłącznie b. wojewoda pomorski Kirtiklis.

Z Grudziądza telefonują:

W sobotę w godzinach popołudniowych b. starosta działdowski dr. Adam Twardowski, złożył do rąk naczelnika więzienia karno-śledczego Ciborowskiego skargę apelacyjną od wyroku sądu I. instancji. B. starosta Twardowski na 160 arkuszach kancelaryjnego papieru starał się wykazać w oparciu o wyniki postępowania dowodowego w grudziądzkim sądzie okręgowym, że jest niewinny i że winę za gospodarkę luzów budżetowych i kiełbas wyborczych stosowaną w powiecie działdowskim ponosi urząd wojewódzki w Toruniu, a w pierwszym rzędzie b. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, obecny wojewoda białostocki. W załączeniu do skargi apelacyjnej dr. Twardowski ponowił prośbę o zwolnienie z więzienia i danie mu możności obrony w normalnych warunkach przed sądem odwoławczym.

W dniu wczorajszym (środa) skarga apelacyjna dr. Twardowskiego wraz z aktami sprawy wysłana została do sądu apelacyjnego w Poznaniu. W ostatniej chwili skargę apelacyjną od wyroku I. instancji wywiódł również wiceprokurator Groniecki, który w sądzie okręgowym występował jako oskarżyciel publiczny. Prokurator zaapelował w stosunku do wszystkich trzech oskarżonych: dr. Twardowskiego, mgr. Roszkowskiego i kancelisty Leśniaka. W tych warunkach b. wicestarosta mgr. Roszkowski, który przez sąd okręgowy w Grudziądzu został zupełnie uniewinniony, w sądzie apelacyjnym będzie znowu oskarżonym, a nie świadkiem.

Wojna na falach eteru.



Powyższym rysunkiem wyszydza karykaturzysta „Petit Parisien" wojną radjową w Hiszpanji. „Hallo, hallo! Nie wiemy, dokąd jeńców skierować! — Tu Sewilla! — Słyszycie Barcelonę?" — Tu Saragosa; wszystko idzie dobrze, nieprzyjaciel zniszczony..." Rysunek uwydatnia fakt, że radjo dziś jest bronią niemniej niebezpieczną niż armata.

Katastrofa lotnicza.

Pilot ciężko ranny — aparat strzaskany.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.). Z lotniska w Lublinie wystartował do lotu ćwiczebnego **pilot-kapral Franciszek Dębski — na aparacie myśliwskim R. — 13 D. — Lublin.**

W chwili, gdy samolot, minąwszy Warszawę, szybował nad osiedlem miasto-ogród Jelonki, aparat, wskutek jakiegoś defektu, **stracił równowagę i runął na pole.** Jednocześnie nastąpił wybuch i aparat stanął w płomieniach.

Na miejsce katastrofy nadbiegli okoliczni mieszkańcy, **którzy z pod szczątków płonącego samolotu wydobyli ciężko rannego pilota.**

Dębskiego przewieziono do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego. Komisja techniczna zajęła się **zbadaniem przyczyny katastrofy.**

Kopiec na Sowińcu rośnie.

Prace nad budową kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu przy użyciu 600 robotników pracujących na dwie zmiany trwają w całej pełni. **Obecnie kopiec na Sowińcu osiągnął 21 m wysokości od podstawy.** Do ukończenia całości brak jeszcze 15 m nasypu w warstwach zwężających się do szczytu. Równocześnie odbywają się prace około urządzenia otoczenia. Całością prac budowlanych kieruje kpt. sap. Kuźmiński. Na Sowiniec przybywają w ostatnich dniach liczne wycieczki z kraju i zagranicy. Napływają również bardzo liczne urny z ziemią przysyłane na kopiec Józefa Piłsudskiego z odległych stron świata.

Samosąd na wsi polskiej.

Władze sądowo-śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie **wypadku samosądu, który zdarzył się na wsi.**

We wsi Ciechanów w pow. opoczyńskim, **nieznany osobnik schwytany został na gorącym uczynku kradzieży.** W czasie pościgu złodziej zranił z rewolweru w rękę mieszkańca tej wsi Andrzeja Pietrzyka. **Złodzieja schwytano i tłum złożony z blisko 200 osób pobił go kijami i kamieniami, tak dotkliwie, iż zmarł on z odniesionych ran.**

Sprawdzana jest tożsamość zlinczowanego przez tłum; jednocześnie pociągnięto do odpowiedzialności karnej uczestników samosądu. Będzie to rzadko **spotykany u nas proces o „lincz".**

Już w sobotę

odbędzie się w pięknie udekorowanym ogrodzie Resursy Kupieckiej pierwszy koncert popularny orkiestry symfonicznej przy Z. Z. M. pod dyr. p. Sommerfelda.

Początek o godz. 20, poczem w programie szereg utworów muzycznych, występy artystów, ognie bengalskie i inne urozmaicenia, a na końcu dancing towarzyski.

W razie niepogody — impreza odbędzie się na sali.

Następny koncert i dancing z występami w niedzielę 2 sierpnia. A więc — pamiętajcie!

Na obozy.

Kwestja aprowizacji w czasie wycieczki była zawsze problemem trudnym do rozwiązania. Trzeba było się dobrze zastanowić, jakich i ile z najpotrzebniejszych przedmiotów zabrać, by zbytnio się nie obciążać — a zwykle i tak jeszcze było wszystkiego za dużo. Zagadnienia kulinarne rozwiązują idealnie zupy w kostkach w 20 gatunkach, sos grzybowy w kostkach, kostki bulionowe, grochówki w rolkach ze znakiem KNORR, bowiem nietylko są wyśmienite w smaku i łatwe do przyrządzenia, lecz dzięki temu, że nie potrzebują żadnych innych przypraw, okazują się jako idealnie dostosowane do transportu, a przytem odznaczają się niską ceną. Kucharka zbędna, bo przepis znajduje się na każdem opakowaniu, a łatwość przyrządzenia danej potrawy umożliwia każdemu posługiwanie się tym prowiantem.

Premjery kinowe.

„UPIÓR NA SPRZEDAŻ"
(kino „Adria").

Nazwisko Rene Claire mówi bardzo wiele dla miłośników kina. Jest to wybitny reżyser; stworzył kilka filmów o wysokiej wartości artystycznej. „Upiór na sprzedaż" posiada cechy twórczości tego reżysera: lekkość, romantyzm i subtelność. Ale, że w filmie mowa o upiorze, więc musi tam być i groza, niesamowite sceny, lecz dzięki lekkiemu potraktowaniu tematu nie budzące niezdrowej emocji. Przeciwnie — wywołują huragany śmiechu wśród widzów, śledzących podwójny romans Amerykanki z przystojnym Szkotem i jego zmarłym przed 200 laty przodkiem. „Upiór na sprzedaż" jest w swoim rodzaju oryginalnym filmem pod względem technicznym nawet bardzo oryginalnym. Doskonałe są sceny jak licytacja dwóch miljonerów amerykańskich, wojna Szkotów z Anglikami itp. Aktorzy jak Rob. Donat, Jean Parker i Eugene Pallette grą swoją stanęli na wysokim poziomie. Słowem warto ten film zobaczyć, choćby dla jego właśnie oryginalności. Nadprogram: doskonała kreskówka i tygodnik.

„NIE ODDAM DZIECKA"
(kino „Apollo").

Procesy o wychowywanie dzieci, adoptowanie ich i porywanie są w Ameryce na porządku dziennym. Dla nas jednakowoż jest to problem dość ciekawy i nowy. Film oparty wyłącznie na walce o dziecko jest emocjonujący. Niema w nim erotyki, jest czysto filmowe ujęcie ucieczki matki z dzieckiem ze Stanów, w których chcą jej odebrać na zawsze jej jedyną pociechę. Całość, oparta wyłącznie na plenerach, ma w sobie dużo swoistego uroku. Dawno niewidziana Saily Eilers jak zawsze pełna temperamentu. Doskonały był mały bohater filmu. Cały film lekki, dowcipny, ukazuje nam jeszcze jedno oblicze Ameryki.

Stan wody na Wiśle w dniu 30 lipca 1936 r.: Zawichost 1,30, Warszawa 1,08, Płock 69, Toruń 70, Fordon 65, Chełmno 48, Grudziądz 62, Korzeniowo 72, Pieckło +0,06, Tczew —15, Einlage 2,24, Schievenhorst 2,54.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: „Wakacje matki" - pogad. dla dzieci. 16,00: Koncert orkiestry 57 p. p. 17,00: Koncert z Ciechocinka. 19,00: „Dr. Abernethy przyjmuje" — premjera słuchowiska. 19,35: Nasze pieśni — koncert. 20,05: „Podróż w wyobraźni do Brazylji" - obrazek muz.-poet. 20,55: Symf. h-moll I. Paderewskiego. 22,00: Feljeton i tr. z XI Olimpjady w Berlinie. 22,35: Muzyka taneczna.

W piątek, dnia 31 lipca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Zespół kameralny Niny Mańskiej. 16,00: Koncert muzyki lekkiej. 17,00: Najnowsze nagrania słynnych zespołów salon. 19,05: Transm. z Salzburga opery „Falstaff" Verdiego. 22,10: Mikrofony P. R. na stadjonach XI Olimpjady (transm. z Berlina). 22,35: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Audycja 12,03: Recytacja prozy. Fragment z pow. „Chłopi" (Lato) Reymonta. 14,30: Orkiestry salonowe i chóry rewellersów (płyty). 15,30: Wiadomości gospod. z Warszawy. 17,00: Orkiestry i soliści (płyty). 18,00: „Golub dawniej i dziś" — odczyt wygł. Wł. Górski. 18,15: W rytmie marszów (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Ryga. Melodje operetkowe. **Budapeszt.** Muzyka salonowa. **20,00: Budapeszt.** Muzyka cygańska. **21,00: Strasburg.** Koncert orkiestrowy. **22,10: Wiedeń.** Muzyka organowa. **21,30: Wiedeń.** Muzyka rozrywk. **Medjolan.** Muzyka taneczna. **0,15: Koenigswusterhausen.** Muzyka kameralna. **Berlin.** Utwory Liszta.



SZTAFETA OLIMPIJSKA MINĘŁA BUDAPESZT.

Budapeszt. Sztafeta, niosąca pochodnię z ogniem olimpijskim — jak już podaliśmy — **znajduje się obecnie na Węgrzech.** Na drodze sztafety na terytorjum Węgier wybudowano w niektórych punktach specjalne ołtarze, na których w czasie przybycia zawodników płonęły ognie. W miejscowości Kecskemeth „ogrodzie owocowym Węgier" przystrojono taki ołtarz w wieńce olimpijskie, wykonane z brzoskwiń. Wczoraj wieczorem sztafeta przybyła do Budapesztu, skąd po uroczystem powitaniu przed pomnikiem nieznanego żołnierza, ruszyła w dalszą drogę do Berlina.

PŁOMIEŃ OLIMPIJSKI NAD AUSTRJĄ.

Wiedeń. Sztafeta olimpijska z pochodnią z Olimpji przekroczyła w środę granicę węgiersko-austrjacką. Na granicy prezydent austrjackiego komitetu olimpijskiego dr. Schmidt odebrał pochodnię z ogniem olimpijskim zawodnikowi węgierskiemu i wręczył zawodnikowi austrjackiemu. Po uroczystościach sztafeta udała się w dalszą drogę w kierunku Wiednia.

Wyjazd polskiej ekspedycji olimpijskiej do Berlina.

Warszawa. W środę rano wyjechała na Olimpjadę do Berlina polska ekspedycja olimpijska. **Ogółem z Warszawy wyjechało 153 osoby, w tem 135 zawodników.** W Poznaniu przyłączy się do ekspedycji 7 dalszych zawodników.

Na dworcu głównym zebrała się liczna publiczność celem pożegnania ekspedycji olimpijskiej. Obecni byli m. in. płk. Kiliński, gen. Bończa-Uzdowski, mjr. Wojciechowski, przedstawiciele związków sportowych, Zw. Dziennikarzy R. P. i klubów sportowych.

Wśród serdecznego nastroju w dobrych humorach i dźwiękach hymnu państwowego, pociąg zwolna ruszył, wiozac naszych reprezentantów ku granicy niemieckiej.

POŻEGNANIE PIŁKARSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ.

Przed wyjazdem do Berlina odbyło się na Stadjonie Wojska Polskiego o godz. 7,30 rano pożegnanie piłkarskiej drużyny olimpijskiej przez zarząd ligi. Do piłkarzy przemawiał mjr. Kępski. Każdemu z zawodników wręczono paczkę z owocami, słodyczami, tytoniem itd.

POWITANIE POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ W POZNANIU.

Poznań. W środę po południu przybył do Poznania pociąg pośpieszny wiozący polską ekspedycję olimpijską z Warszawy do Berlina. Na powitanie naszej ekspedycji zebrało się kilka tysięcy osób, które obległy peron, gromadząc się również tłumnie przed dworcem oraz na pobliskim moście dworcowym. Wjeżdżających na peron olimpijczyków powitała orkiestra K. P. W. Poza tem publiczność zgotowała wysiadającym z pociągu olimpijczykom burzliwą owację. Po ustawieniu się zawodników w dwuszeregu, przemówił do nich prezes miejscowego komitetu olimpijskiego i prezydent miasta pułk. Więckowski, życząc zawodnikom polskim jak najlepszych wyników. Odpowiedział w imieniu polskiego komitetu olimpijskiego inż. Grabowski, poczem olimpijczycy wznieśli 3-krotny okrzyk „Czołem".

W czasie krótkiego postoju pociągu, prezydent Więckowski, ppłk. Sokołowski i inni wręczyli wiązanki kwiatów Walasiewiczównie, Kwaśniewskiej, Wajsównie oraz pozostałym zawodniczkom.

PETYCJA POZNAŃSKICH SPORTOWCÓW W SPRAWIE HELJASZA.

Poznań. Przed odjazdem pociągu z ekspedycją olimpijską, prezes Poznańskiego okręgowego Związku Lekkoatletycznego wręczył wiceprezesowi polskiego komitetu olimpijskiego inż. Grabowskiemu list z podpisami znacznej ilości sportowców wielkopolskich oraz depesze nadesłane z różnych stron kraju, w których świat sportowy wyraża żal z powodu niewysyłania na igrzyska Heljasza, znajdującego się obecnie w dobrej formie.

ROTHOLC WYJECHAŁ NA IGRZYSKA DO BERLINA.

Bokser żydowski Rotholc ostatecznie wyjechał wraz z ekspedycją olimpijską do Berlina.

Polska ekspedycja olimpijska w Berlinie.

Berlin. W środę wieczorem przyjechała do Berlina polska ekipa olimpijska. Mimo deszczu oczekiwały ją na dworcu Friedrichsbahnhof **olbrzymie tłumy publiczności z liczną kolonją polską na czele.** Wraz z ekspedycją olimpijską przybyli do Berlina prezes polskiego komitetu olimpijskiego płk. Glabisz oraz członek międzynarodowego komitetu olimpijskiego b. min. Matuszewski z małżonką. Na dworcu obecni byli ambasador R. P. Lipski z członkami ambasady, konsul berliński Kruczkiewicz, polski komitet sportowy w Berlinie z attache wojskowym przy ambasadzie R. P. płk. Szymańskim na czele, poza tem ze strony niemieckiego komitetu olimpijskiego przybyli prezydent komitetu olimpijskiego dr. Lewald i oficer łącznikowy przydzielony ze strony organizatorów olimpjady do ekipy polskiej major Friede.

Drużynę polską powitał serdecznie prezydent komitetu olimpijskiego dr. Levald, podkreślając sukcesy, odniesione przez Polaków na igrzyskach w Los Angeles i życząc im powodzenia w tegorocznych igrzyskach. Po tem przemówieniu **publiczność niemiecka znajdująca się na dworcu wzniosła 3-krotny okrzyk na cześć drużyny polskiej.**

Następnie zabrał głos przewodniczący polskiego komitetu olimpijskiego płk. Glabisz, wyrażając nadzieję, że rozgrywki olimpijskie będą odpowiadały wspaniałym ramom, jakie dla tych rozgrywek przygotował niemiecki komitet olimpijski. Po tem przemówieniu, wygłoszonem w języku niemieckim, płk. Glabisz zwrócił się w języku polskim do ambasadora Lipskiego, meldując mu jako przedstawicielowi Rzeczypospolitej na terenie Rzeszy przybycie polskiej drużyny olimpijskiej. Na zakończenie płk. Glabisz wezwał drużynę polską do wzniesienia 3-krotnego okrzyku na cześć gospodarzy.

Cały dworzec udekorowany był wspaniale chorągwiami o barwach polskich. Powszechną uwagę publiczności zwróciły nadzwyczaj ładne mundury polskiej ekipy.

Po uroczystościach powitalnych drużyna polska, oklaskiwana przez publiczność, zajęła miejsce w autobusach wojskowych, udając się do wioski olimpijskiej. Zebrana na ulicach publiczność zawodnikom polskim zgotowała serdeczną owację.

DZIŚ W BERLINIE.

Dziś w czwartek odbędzie się w ratuszu berlińskim **specjalne przyjęcie dla członków międzynar. komitetu olimpijskiego i komitetu organizacyjnego.** Wieczorem ma się odbyć u min. Goebbelsa przyjęcie dla przedstawicieli prasy, radja i reporterów fotograficznych i filmowych.

AMBASADOR POLSKI W BERLINIE WITA POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW.

W specjalnym numerze olimpijskim „Voelkischer Beobachter" zamieszczono listy wszystkich ambasadorów, posłów pełnomocnych i konsulów w Berlinie z powitaniami dla swoich drużyn olimpijskich. **List ambasadora R. P. w Berlinie Józefa Lipskiego,** witający polskich olimpijczyków, brzmi następująco:

„Witam serdecznie gości z Polski, przybyłych na igrzyska olimpijskie w Berlinie. Zawodnikom polskim, którzy dołożyli wysiłku, aby stanąć na wysokości zadania, życzę jak najlepszych wyników. Życzę, aby igrzyska te z ich doskonałą organizacją, odbywające się we wspaniałych ramach architektonicznych, dostarczyły wszystkim polskim uczestnikom wartościowych przeżyć i doświadczeń. Pogłębienie przez tegoroczne igrzyska drogiej i bliskiej Polakom idei olimpijskiej — ducha szlachetnego współzawodnictwa, pokoju i zbliżenia wszystkich narodów — niechaj będzie wyrazem uznania za gościnność, z jaką spotyka Rzesza i Berlin w dniach sierpniowych przybyszów z całego świata. W imieniu uczestników polskich dziękuję władzom i społeczeństwu niemieckiemu za gościnę".

OTWARCIE OBRAD MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Berlin. W wielkiej auli uniwersytetu berlińskiego nastąpiło w środę uroczyste otwarcie obrad międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Zebranych powitał w imieniu kanclerza Hitlera minister Hess. Następnie przemawiali w imieniu miasta dr. Lippert, w imieniu komitetu olimpijskiego dr. Levald, wreszcie w imieniu sportu niemieckiego von Tschammer und Osten. Po przemówieniach powitalnych dłuższe przemówienie o idei olimpijskiej wygłosił prezydent międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet-Latour.

„SPORT U HELLENÓW".

Berlin. W środę nastąpiło otwarcie w gmachu muzeum berlińskiego ciekawej wystawy pod nazwą „Sport u Hellenów".

UROCZYSTE OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU LEKARZY SPORTOWYCH.

Berlin. W gmachu parlamentu niemieckiego w operze Krolla nastąpiło uroczyste otwarcie (oficjalne) międzynarodowego kongresu lekarzy sportowych. W imieniu rządu Rzeszy zgromadzonych lekarzy z kilkudziesięciu państw, powitał minister dr. Frick. W imieniu lekarzy podziękował za przyjęcie prof. Latarjet (Francja).

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Stanisław Petkiewicz. Biegi lekkoatletyczne. Podręcznik dla instruktorów i zawodników. Warszawa 1936. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł 5,50. Książka Stanisława Petkiewicza „Biegi lekkoatletyczne" jest nielicznym wyjątkiem w literaturze sportowej, gdyż dotyczy tylko jednej dziedziny lekkiej atletyki, a mianowicie biegów, omawiając je za to niezwykle gruntownie. Książka jest bogato ilustrowana fotografjami i rysunkami schematycznemi. Stanisław Petkiewicz, opuściwszy bieżnię, oddał się studjom teoretycznym nad swoją sztuką, które w połączeniu z doświadczeniem praktycznem dały w wyniku omawianą książkę — niezbędną dla każdego biegacza i trenera. Książka została zalecona przez P. U. W. F. i P. W. do użytku organizacyj i stowarzyszeń sportowych i w. f., instruktorów oraz zawodników.

*

Wioślarstwo kobiece — tomik VI „Wychowania Fizycznego Kobiet". Wyd. w Głównej Księgarni Wojskowej. Wioślarstwo kobiece w opracowaniu podręcznikowem ukazuje się w Polsce po raz pierwszy. Mimo niezwykle pomyślnego i stosunkowo szerokiego rozwoju tego sportu wśród kobiet w naszym kraju — nie było dotychczas żadnej w tym zakresie publikacji, żadnej — nietylko książki, ale nawet broszury. Książka będzie rzeczywiście bezcennym doradcą dla wszystkich instruktorek wiosłowania, dla licznych w Polsce turystek wodnych i wioślarek regatowych. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zalecił ją do użytku w stowarzyszeniach wychowania fizycznego i klubach sportowych.

List z Podola.

Gdy termometr wskazuje 57° Celsjusza!

Dźwinogród, w lipcu.

Kiedy tylko słonko zacznie mocniej przygrzewać, dnie dłuższe się stają, **niema takiego mieszczucha, któryby nie chciał opuścić gorących murów miejskich i puścić się na łono matki Przyrody.** — Rzecz to znana od wieków. — Dzisiejsze czasy ideę tę jeszcze rozszerzyły, zdemokratyzowały. Gdy zobaczymy w kalendarzu, że już jest lato — choć czasem trudno w to uwierzyć — coś nas ciągnie — coś nas gna, byle dalej, byle z miasta! I Bydgoszcz nasza zacna nie zostaje wtyle. Gdzie nas niema, — Bydgoszczanie? — Zakopane, Krynica, Truskawiec, Żabie, czy Worochta — całe Podkarpacie, Podhale i Tatry — Wileńszczyzna, a nawet Wołyń i Polesie, nie mówiąc już o naszym naturalnym terenie ekspansji, jakim, z racji naszego położenia geograficznego jest Gdynia, Hel i wogóle całe polskie wybrzeże — obfituje w Bydgoszczan.

„Ale gdzie tu jest Podole" obiecane w tytule, spyta niecierpliwy czytelnik. — Już, już się robi. — **Dla kompletu, na Podole, do tego najbardziej na południowy-wschód wysuniętego zakątka Polski, wybrała się „Siódemka" czyli — urzędowo Siódma bydgoska Związkowa Drużyna Harcerzy.** Wybrała się pomimo, że codzienny barometr w „Dzienniku" wskazywał „rano w cieniu" słotę, a w najlepszym wypadku zmienną pogodę. — Ho, ho — Bydgoszcz żegnała nas łzami, ale już Kraków nazajutrz uśmiechnął się do nas ciepłem słoneczkiem. — Nie gorszym okazał się i bohaterski gród Lwa. Wychodząc, z najpiękniejszego ponoć w Polsce dworca, odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari, **pławiliśmy się już w słońcu do syta.** — A co się działo nazajutrz, gdyśmy przez Tarnopol i sławną Trembowlę zdążali do „końca świata" do stacji kolejowej Iwanie Puste? **Co 10 km. temperatura podnosiła się o 1° C. — tak, że w Iwaniu przywitało nas Podole 45° C. w cieniu.** Nie mówmy lepiej o tem, jak i w jakim stanie przebyliśmy te 20 km. dzielących nas od stacji kolejowej do Dźwinogrodu, miejsca naszego przeznaczenia. Pierwsze dni, to wytężona praca nad urządzeniem obozu godnego Siódemki, która już miała takich obozów przeszło 20. Obóz nasz, niby orle gniazdo, **króluje na wysokiej stromej skale nad Dniestrem, który tu tworzy jedną ze swych sławnych z piękności pętli.** Po drugiej stronie wody, jak na dłoni, niby przepiękna kolorowa mapa, rozciąga się dawniejsza Bessarabja, obecnie Rumunja i wieś Raszków, znana z dawnych polskich bojów.

W obozie kilkudziesięciu chłopców, pod komendą phm. Eug. Szulca i opieką, z ramienia Rodziny Kolejowej p. K. Kubery, **spędza zdrowo i mile czas, nabierając, oprócz masy wiadomości harcerskich, moc zdrowia i radości.** Do jednego tylko, my synowie dalekiej północy, nawet my wędrowne ptaki-harcerze, przyzwyczaić się nie możemy: do słońca, a może tylko do tej szalonej temperatury. Raz po razu termometr koło południa pokazuje zdumionym oczom **temperaturę około 50° C.** Rekord pod tym względem pobiła niedziela 19 bm. wykazująca o godz. 13,30 przy bezchmurnem niebie **57° Cels. w słońcu.** My, którzy — dzięki uprzejmości Wydawnictwa otrzymujemy, chociaż z trzydniowem opóźnieniem, 2 „Dzienniki Bydgoskie" i obserwujemy pilnie barometr pogody w Bydgoszczy — wiemy, że **nasi kochani „Krajanie" nie potrafią napewno, nawet wyobrazić sobie takiej temperatury, moknąc w codziennych strugach deszczu.**

Dosłownie 57° C. Na nic przewiewne mundurki, gołe kolana i głowy. Siedź bracie bez ruchu w cieniu, z wywieszonym ozorkiem. Wprost trudno nawet się opalać, słońce piecze, a nie opala, chłopcy są wprawdzie opaleni na ciemno bronz, ale ten kolor okupiony został bohaterskiemi cierpieniami i kilkakrotną zmianą skóry rodzonej.

Wedle naszej tradycji **nie zapominamy też o pracy społecznej.** Codzień duża ilość pacjentów z najrozmaitszemi dolegliwościami, od bólu zębów, aż do złamania rąk, zgłasza się, korzystając bezpłatnie z naszej apteczki obozowej, jak i rad naszego sanitarjusza, zwanego popularnie „doktorem". Niemniej „pacjentów" korzysta z naszej biblioteczki drużyny, którą zabraliśmy ze sobą i której skarbów chętnie udzielamy, a już **największe powodzenie ma „Dziennik Bydgoski", największe według naszej opinji, pismo polsko-katolickie na Pomorzu, świetnie redagowane i nader wielostronne, według opinji tutejszych czytelników, którym po przeczytaniu przez drużynę, oddajemy Dziennik „do dalszego".** Niemniejszem powodzeniem cieszy się nasz codzienny „five o'clock", koncert gramofonowy połączony z bezpłatnym dancingem w kawiarni „Pod niebos-kłonem", gdzie uprawia się **zbliżenie polsko-ruskie.**

Wieczorne **ogniska,** licznie odwiedzane przez tut. ludność, która bierze w nich żywy, nietylko bierny, ale czynny udział, mają ustaloną reputację i ściągają ludzi nieraz z 2—3 km. odległych okolic. Bo też w ogniskach biorą udział **„wybitne siły" męskie z Siódemki i żeńskie z 29 warszawskiej gimn. drużyny harcerek, które „leżą" w pobliskich Wołkowcach.** Ogniska te, to istna rewja humoru, dowcipu, satyry, tańca i piosenki, utrzymane w bardzo dobrym, pogodnym tonie. Świetne są zwłaszcza kroniki rymowane, opisujące zdarzenia obozowe dha „Tyczki" lub muzeum „Siusia" lub strzał na Chocim „Łukasza". Jednem słowem, nietylko się bawimy sami, ale **przez zabawę, trafiamy do serc i umysłów tut. ludności, która zżywa się z nami i naśladuje w niejednem.**

Drużyna robi **moc wycieczek krajoznawczych,** czy to zastępami czy całą drużyną. Byliśmy już w Rumunji, w sławnym, ongiś naszym, Chocimiu, w którego starym zamku zmarł w 1621 roku, Jan Karol Chodkiewicz, patron naszej drużyny. Zwiedziliśmy też wszystkie okoliczne osobliwości. Byliśmy też z wizytą w pobliskich Kudryńcach u 1-szej bydg. druż. harcerzy, która nas bardzo gościnnie przyjęła, dając nam nawet możność podziwiać **wspaniałą burzę podolską,** jakiej w życiu nie widzieliśmy. Wiatr huraganowy jednym podmuchem zmiótł kuchnię obozową, łamiąc szereg mniejszych drzew, a snopami zboża rzucając na odległość 100—150 mtr. Strach co się działo, okropne grzmoty, a wkońcu potoki deszczu zalewające wprost świat. Po godzinie jednak koniec był wszystkiemu. Taki to jest ten tutejszy klimat.

Dla naszych Mam i Tatusiów, znajomych i przyjaciół podajemy wiadomość, że **wracamy do naszej rodzinnej Bydgoszczy w piątek, dnia 31 bm. o godzinie 19,34 wzgl. 22,17.** Zamawiamy na nasz przyjazd w Orbisie pierwszorzędną pogodę. Pozdrawiamy serdecznie wszystkich znajomych i pozostajemy z harcerskiem Czuwaj.

W. Strzałkowski.

— **Nowe przepisy paszportowe** wejdą w życie dnia 22 sierpnia. Przed tym terminem należy oczekiwać wydania przepisów wykonawczych do ustawy paszportowej. Istnieje tendencja, aby ograniczyć wystawianie paszportów ulgowych i bezpłatnych do kilku kategoryj, przewidzianych ustawą. Natomiast opłaty paszportowe będą obniżone. Miesięczny paszport wraz z manipulacyjnemi opłatami kosztować ma maksymalnie około 50 zł. Planuje się, aby za każdy dzień pobytu zagranicą ponad wyznaczony paszportem miesięczny termin pobierana była opłata w wysokości 1 zł.

— **Z Chełmna** informują nas, że nieszczęście, o którem „Dziennik“ donosił, zdarzyło się przy zakładaniu kanalizacji. Z trzech zasypanych robotników wydobyto dwóch lekko poranionych, a trzeciego w stanie tak ciężkim, że uległ odniesionym ranom. Nazwisko jego brzmi Lipowski, nie Lisowski.

— **Nauka modelarstwa lotniczego w nowym roku szkolnym.** W nowym roku szkolnym 1936-37 wprowadzona będzie w szkołach powszechnych i gimnazjach nauka modelarstwa lotniczego. Roboty z tego zakresu wykonywane będą na lekcjach zajęć praktycznych w klasach VI szkół powszechnych oraz w klasach I gimnazjów męskich. Wydana została specjalna instrukcja dotycząca prowadzenia tych zajęć. Ponadto nauka modelarstwa lotniczego prowadzona będzie w zakresie przedmiotów nadobowiązkowych w klasach I wszystkich gimnazjów. Prace nad wykonywaniem modeli odbywać się będą w małych grupach uczniów.

Sprawy sokole.

Ćwiczenia druhów i młodzieży męskiej odbywają się w poniedziałki od godz. 6—8 na boisku własnem i w piątki od 7—8 przy ul. Kordeckiego. Natomiast druhny z młodzieżą żeńską ćwiczą w środy od 7—8 przy ul. Kordeckiego. Zarząd i senjorzy ćwiczą w środy od 6—8 na boisku własnem.

Tow. gimn. Sokół III. Ćwiczenia druhów i młodzieży męskiej odbywają się **w poniedziałki od godz. 6—8 na boisku własnem i w piątki od godz. 7—8 przy ul. Kordeckiego. Natomiast druhny z młodzieżą żeńską ćwiczą w środy od godz. 7—8 przy ul. Kordeckiego. Zarząd i senjorzy ćwiczą w środy od godz. 6—8 na boisku własnem.**

Znany włamywacz bydgoski ponownie skazany.

Echa włamania do składu kolonjalnego.

Jednym z najbardziej osławionych włamywaczy bydgoskich jest **27-letni Stefan Łuczka,** który ma pozą sobą bardzo bogatą przeszłość kryminalną. Łuczka ma jeszcze do odsiedzenia kilkaletnią karę więzienia i na dobre się tam ulokował. Po przejściowem opuszczeniu więzienia niepoprawny przestępca dokonał włamania do **składu kolonjalnego p. Marty Lenz przy ul. Sienkiewicza 10,** skąd skradł wielką ilość wyrobów tytoniowych i towarów kolonjalnych wartości przeszło 300 zł. Poza tem złodziej zabrał około 100 zł gotówki.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia w krótkim czasie śmiałego włamywacza, przy którym znaleziono różne narzędzia złodziejskie, jak świdry, diamenty do krajania szyb oraz pęk wytrychów. Ponadto odebrano Łuczce część skradzionych przedmiotów. Dalsze dochodzenia ustaliły, że poza włamaniem do składu kolonjalnego włamywacz złożył wizytę w składzie Kupca Edwarda Frydena przy ul. Warszawskiej, gdzie skradł trzy kupony materjału na ubranie wartości 200 zł.

Wobec niezbitych dowodów winy Łuczka przyznał się do czynu przed sądem. Po przesłuchaniu poszkodowanych osób oraz funkcjonarjuszy policji śledczej, sąd skazał Łuczkę na dalszy **jeden rok bezwzględnego więzienia.** Niepoprawnego włamywacza czekają w najbliższym czasie jeszcze dalsze rozprawy karne za szereg innych przestępstw.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek ćwiczenia od godz. 7 w sali szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego.

Wycieczka sokola.

Przewodnictwo Okręgu organizuje w niedzielę, 9 sierpnia **wycieczkę** parostatkiem do Chełmna. Bilety dla członków po zł 2,— dla gości zł 2,50 do nabycia u prezesów Gniazd. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc na statku należy się zaopatrzyć wcześniej w bilety.

Naczelników prosimy o zakomunikowanie na ćwiczeni.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zebranie plenarne Chrz. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 19-tej w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej. Na porządku obrad **sprawa płac.** Referat wygłosi **prezes okręgowy kol. red. Bigoński.**

Wobec tego, że na zebraniu zapaść mają uchwały zasadnicze co do dalszej walki o poprawę bytu, **udział wszystkich członków konieczny.**

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy Farze. Dnia 28 lipca zmarł długoletni członek śp. Franciszek Bagniewski. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godz. 5 po południu z kaplicy nowego cmentarza farnego. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Związek Podoficerów Rezerwy. Zjazd okręgowy odbędzie się w niedzielę 2 sierpnia br. w Inowrocławiu. Wyjazd o godz. 6-tej rano z Nowego Rynku. Komplet członków konieczny. Goście mile widziani.

Chrześcijańska Demokracja.

WILCZAK-OKOLE.

Zebranie miesięczne odbędzie się **w piątek,** dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Dzierżyńskiego, przy ul. Wrocławskiej 1 (róg ul. Nakielskiej).

Interesujący referat wygłosi **p. dr. Soboczyński.** Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność na zebraniu wszystkich członków konieczna.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę,** 1 sierpnia o godz. 19,30 u p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej. Sprawy bardzo ważne, wobec czego liczny udział członków nieodzowny.

Zarząd.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 29. VII. 36 r.

Żyto st. 00,00, 13,20, nowe 13, 0; 13 25; pszen. st. 19,00 19,50; jęcz. jednol. 15,50—16,00; jęcz. zbior. 15,00—1 ,50; zim. 00,00—00,00, owies 00,00—00,00; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 23,50—24,00; gat. I 0—50% wł. w. 23,25—23,50; gat. I 0—65% wł. w. 22,00—22,50 gat. II 50—65% wł. w. 18,50—19,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 18,25—19,00; m. poślednia ponad 65% 17,25—18,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w. 33,00—35,00; gat. IA 0—45% wł. I. 32,00—33,00; gat. IB 0—55% wł. w. 31,25—32,25; gat. IC 0—60% wł. w. 30,50—31,50; gat. ID 0—65% wł. w. 29,50—30,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 27,50—28,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 27,00—28,00; gat. IIC 45—55% wł. w. 26,00—27,00 gat. IID 45—65% wł. w. 25,25—26,25; gat. IIE 55—60% wł. w. 24,00—25,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 21,00—21,50 gat. IIG 60—65% wł. w. 20,00—20,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 23,00—23,50; Otręby żytnie wymiał stand. 9,50—10,00; Otręby pszenne miałkie 9,50—10,00; Otręby pszenne średnie 9,00—9,50; Otręby pszenne grube 9,50—10,00; Otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 30,00—32,00; rzepik zimowy bez worka 32,00—34,00; mak niebieski 00,00—00,00; gorczyca 00,00—00,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; seradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00,00; groch Wiktorja 19,00—22,00; groch Folgera 18,00—20,00; łubin niebieski 12,50—13,00; łubin żółty 14,50—15,50; ziemniaki jadalne 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne za kg. 0,00; płatki ziemniaczane 13,50—14,25; makuch lniany 16,00—16,50; makuch rzepakowy 13,00—14,00; makuch słonecznikowy 17,00—17,50; makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50; śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 30. 7. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,52
franki szwajcarskie	172,70
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,10
floreny holenderskie	359,10
marki niemieckie	140,—
szylingi austrjackie	98,—

Licytacja zastawu.

W sprawie spornej sprzedawać będę najwięcej dającemu **w sobotę, dnia 1-go sierpnia od godz. 10-ej** przed poł. w podwórzu **spedytora f-my M. Herzke,** ul. Kujawska 4 większą ilość dobrych mebli jak: szafy, bieliźniarki, stoły, kanapy, bufety, łóżka, stół rozciągany, dywany, salonik i inne najróżniejsze rzeczy.

Antoni Mroczyński, koncesj. aukcjonator
14311) Bydgoszcz, Gdańska 42, tel. 1554.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 17 września 1936 r. o godz. 11** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, sala nr. 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki firmy C. A. Franke masy upadłościowej dział. przez adw. Kazimierza Radzikowskiego w Bydgoszczy nieruchomości miejskich: kompleks budynków, przeznaczonych na łaźnię, położonych w Bydgoszczy przy ul. Ks. Ad. Czartoryskiego nr. 4 i 6, zapisanych w ks. wieczystej Bydgoszcz tom VII, wykaz L. 248. Księga wieczysta przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, Wydz. Hipoteczny. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 132015, cena zaś wywołania wynosi zł 101344. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 15201 gr 50 oraz przedłożyć zezwolenie władzy miejskiej na nabycie przewłaszczenia.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 3. (14298

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1936 r.

Komornik: (—) J. Szubartowski.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III-go Stefan Czarnecki, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 9 września 1936 r. o godz. 10** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Alicy Domnick urodz. Geicke nieruchomości Bydgoszcz tom I wykaz L. 1835, położonej w Bydgoszczy przy Wełnianym Rynku 12. Nieruchomość przeznaczona jest na budynek mieszkalny, posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jako Bydgoszcz tom I, wykaz L. 1835. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 68.000, cena zaś wywołania wynosi zł 45.334. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.800 oraz winien posiadać zezwolenie władzy administracyjnej na przewłaszczenie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1936 r. (14229

Komornik: (—) Stefan Czarnecki.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Wydział VIII,4 — Budown. Naziemnego ogłasza niniejszem **PRZETARG PUBLICZNY** pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ na **wykonanie robót ziemnych, murarskich i ciesielskich dla budowy osiedla robotniczego przy ulicy Smoleńskiej.** Kosztorysy przetargowe nabywać można od dnia 31 lipca 1936 r. w godzinach urzędowych w Wydziale VIII,4 — ulica Jana Kazimierza 5 I p. za opłatą 3,— zł. Tamże udzielać się będzie bliższych wyjaśnień oraz wyłożone zostaną rysunki i projekt umowy do wglądu. Do przetargu stawać mogą jedynie przedsiębiorcy, posiadający karty rzemieślnicze. Oferty należy składać w wyżej wskazanym Wydziale do dnia 8 sierpnia 1936 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% (pięć procent) od sumy oferowanej. Oferty, do których nie dołączono przepisowego wadjum, nie będą rozpatrywane. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jakoteż prawa podziału robót między dwóch lub więcej oferentów. W dniu 3 sierpnia 1936 r. o godzinie 11-tej osobom zainteresowanym udzielać się będzie informacyj na miejscu budowy przy ul. Smoleńskiej. Dojazd autobusem do ulicy Równej w Zimnych Wodach. Odjazd z dworca autobusowego o godz. 10.45. (14297

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Oddziału Budownictwa Miejskiego
Inż. arch. Orlicz, inspektor budownictwa.

SPRZEDAŻE

6 krzeseł (14310
mahoniowych stylowych, tapczan, garderobiarkę tanio. Sienkiewicza 35—1.

Interes
rzeźnicko-wędliniarski, zapęd elektryczny, skład, warsztat z kompletnem urządzen., centrum miasta Inowrocławia — sprzeda Żechlowski, Inowrocław, Toruńska 1. (14293

Skład
wódek, tytoniu, śródmieściu Poznania sprzedam. Oferty „Par“ Poznań „Nr. 56,176“. (14288

Restauracje
w pełnym biegu przy głównej stacji autobusowej szeroko rozgałęzionej w Inowrocławiu do sprzedania. 5 ubikacyj restauracyjnych, 3 mieszkalne. Wiadomość: Inowrocław, Solankowa 68, m. 3. 14294

Z powodu
przeprowadzki sprzedam tanio używ. meble. Sienkiewicza 25—4. 7440

Kolonjalka
dobrze prosperująca przy głównej ulicy w Bydgoszczy na sprzedaż. Zgł. Pomorska 12—3. (14253

Samochód
okazja limuzyna sprzedam cena 650 złotych. Garbary 17. (14251

ZAMIANY

Zamienię dom
dwupiętrowy ogrodem Gnieźnie na dom Bydgoszczy. Zgłoszenia Bydgoszcz, Pomorska 57, Bogumił Assmann. (7444

POSADY WOLNE

Piekarz
samodzielny, kawaler z kilkuletnią praktyką potrzebny zaraz. Grams, Sadki. (14300

Fabryka obuwia „Standart“, Malborska nr. 1, przyjmie kilka dziewcząt do lat 18-tu, do robót pomocniczych. (14288)

2 uczni
i wolontarjusz tylko z dobrej rodziny, uczciwi, mogą się zaraz zgłosić. Magazyn Bławatów, Tadeusz Ferber, Gdańska nr. 63 (11305

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Sląska 6, m. 2. (14256

Kucharka
restauracyjna siła fachowa może się zgłosić. Herm. Frankego 7 Jadłodajnia Bydgoszczanka. (7446

Poważna
firma poszukuje wykwalifikowanej biuralistki z znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Oferty z dokładnym życiorysem i podaniem wynagrodzenia prosimy kierować do filji Dzien. Bydg. pod „Wykwalifikowana.“ (7452

Służąca
czysta do prac domowych od 1. 8. br. potrzebna ul. Grunwaldzka 33. (14301

Uczeń
potrzebny zaraz do mego hurtowego i detalicznego składu kolonjalnego i mat. budowl., syn uczciwych rodziców, z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną. Ziarkowski, Więcbork. (14304

Kuśnierz
samodzielny na stałą posadę, zaraz potrzebny. Królikiewicz, Poznań, Podgórna 6. (14287

Fryzjerski
pomocnik męski z ondulacją żelazkową, z utrzymaniem potrz8bny, najchętniej z Poznańskiego. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Fryzjer“.(14291

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka 7455
doświadczona nawskroś uczciwa samodzielne gotowanie poszukuje posady Oferty filja pod „Młoda“.

Przystojna
szuka posady do obsługi gości i bufetu, najchętniej Gdynia, zna niemieckie. Zgłosz. Agentura Dziennika Bydgoskiego, Tczew 14286

POKOJE WOLNE

Pokój (14279
umebl. Pomorska 51/6.

Pokój
osobnem wejściem. Poznańska 29/5. (14278

Lepszy
pokój. Pomorska 35/3. 7458

1—2 pokoje (7441
używaniem gazu, także utrzymanie Sienkiewicza 38/6

Pokój
z używaniem kuchni. Sniadeckich 55/4. (7436

Pokój
utrzymaniem na stałe—czasowo. Cieszkowskiego 8—4. (7461

Pokój
Jagiellońska 31—3 435

Umeblowany
łazienką. Stycznia 22, I prawo. (7460

Pokój
Kordeckiego 12, m. 3. 14254

Umeblowany
słoneczny, łazienka. Petersona 12—3 centrum. 7439

Pokój
niekrępujący. Mazowiecka 5, m. 1. (7447

Pokój
umebl. osobnem wejściem do wynajęcia. Zduny 4, m. 11. (7449

Słoneczny
duży pokój z wygodami, dla jednej lub 2 osób, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Także na czas przejściowy. Sw. Florjana 3, m. 8. (14257

Pokój
Pomorska 3. (7457

Pokoje
z utrzymaniem. Sniadeckich 21/4, Dysarz. (7459

LETNISKA

Pensjonat
Zbyszko w Orłowie (Gdynia) Plac Górnośląski 13 poleca pokoje à 2 zł dziennie, z całodziennem utrzymaniem 6 zł. Kuchnia Warszawska. (13569

Letnisko (14283
we dworze, śliczny park, jeziora, wędkarstwo, łódki, polowanie, plaża, tenis, siatkówka. — Utrzymanie pierwszorzędnę. Kanalizacja. Dwór Lisewo Kościelne, stacja i poczta Złotniki Kujawskie, telefon 28.

RÓŻNE

Z dniem
1 sierpnia br. przenoszę mój zakład krawiecki na ulicę Sobieskiego 12 w Koronowie. Adr. Maiszew, mistrz krawiecki. 7441

Oświadczam
iż Marjan Głowacki nie jest właścicielem firmy Sekwana. Kto może wskazać adres jego - Henryk Głowacki, Bydgoszcz, Lubelska 23. (14255

Zgubiono (17273
książkę związkową rzeźnicką, kartę bezrobocia, Józef Suszyński. Znalazcę proszę o zwrot, Poznańska 14-6

Zabezpieczajcie wasze konfitury przed scukrzeniem oraz fermentacją, **używając** przy zaprawianiu owoców

POM

syrop konfiturowy (biały)

Owoce zachowują swój naturalny kolor, nie wypływają na powierzchnię i zyskają na smaku. Konfitury smażone na syropie konfiturowym POM są tańsze, zdrowsze i piękniejsze.

„Lubań-Wronki“ Przemysł Ziemniaczany S.A.

Biuro sprzedaży w Bydgoszczy ul. Pomorska 3. Telefon 23-69.

Miejsca sprzedaży w Bydgoszczy: **Spółdzielnia Spożywców „Społem“, Stary Rynek, T. Piwański, ul. Śląska 8, Pomorski Skład Kawy wł. S. Męsikowski, ul. Poznańska 15, oraz we wszystkich miastach Pomorza.** (14238

Kolonjalka

zaprowadzona, dobrze prosperująca, obrót roczny według dowodów przeszło 50.000 zł, okazyjnie **na sprzedaż.** (14229

Reflektanci z najmniej 8.000 zł gotówki, przychodzą tylko w rachubę Of. „B. F.“ Dz. Bydg.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Kierownika stolarskiego

pierwsz. siły organizacyjnej z dobremi referencjami, dla mas. produkcji skrzynek do aparatów radjowych

majstra politurnika (14239

do politurowania systemem natryskowym z długoletniem doświadczeniem, poszukuje natychmiast **ELEKTRIT**, T-wo Radjotechniczne, Wilno, Szeptyckiego 16a.

Tapety

największy wybór (11821

Bydgoski Dom Tapet

Jezuicka 16.

Letniska

poszukuje kawaler pragnący odpoczynku. Las, woda, dobra stancja, warunek — Bory tucholskie pierwszeństwo. Spieszne oferty proszę pod „Urzędnik“ do Dzien. Bydgoskiego, Bydgoszcz. (14266

Zaraz lub 1. 8. 36. potrzebna orkiestra damska lub męska

bufetowa

słołowy starszy kawaler

operator kinowy

Zgłoszenia możliwie z fotografją **Dom Teatralny, H. Żabiński, Tczew.** (13958

LEKCJE

Gruntowne (21188

i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

MATRYMONJALNE

Kawaler

36 lat posiadający 65 mórg gospodarstwo ziemi pszennej, budynki pierwszorzędne ładne położenie bez deputatu poszukuje na tej drodze panny lub wdówki z gotówką. Oferty proszę z dołączeniem fotografji, którą się zwraca pod „Dobry mąż“. (14261

ORIGINAL



REKORD

NAJLEPSZY ROWER

Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych.

Sprzedaż hurtowa (6681

Hurtownia Rowerów

W. Jahr, Bydgoszcz

Nakielska 89.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

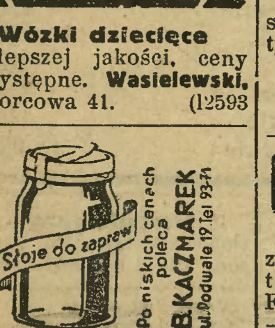
Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

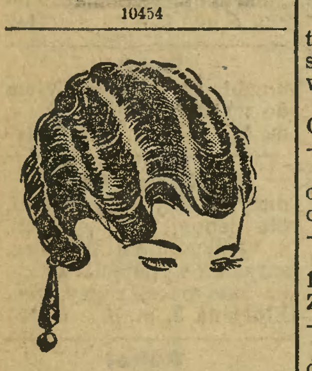
Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce najlepszej jakości, ceny przystępne. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (12593



10454



Ondulacja trwała **elektrycznym** aparatem światowej sławy i nowoczesnym **parowym**, pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone.

M. Żewicki (14187

Dworcowa 44, tel. 3472

SOKI wiśniowe i malinowe **prawdziwe** na białym cukrze. „Alja“, Marsz. Focha 34, tel. 29-30. Nowa polska placówka chrześcijańska. (14245

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Z powodu remontu kino nieczynne.

ADRIA: „Upiór na sprzedaż“ i nadprogram.

APOLLO: „Nie oddam dziecka“ i komedja p.t. „Moja szwagierka“.

MARYSIEŃKA: „Imitacja życia“, premjera oraz komedja „Kryjówka szczęścia“.

REWJA: „Zew dzikich“, film egzotyczny i „Nadja“, romans z życia emigr. ros.

BAŁTYK: „Roześmiane oczy“ i „Hopla“.

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w (9227 **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.**

SPRZEDAŻE

Patefon z najnowszemi płytami, tanio sprzedam. Marsz. Focha 36, Majewski. (14142

Dom trzypiętrowy korzystnie sprzedam. Cena 40 000, wpłata 30000, dochód 4800. Burdalski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 93. (14281

Wyprzedaż obuwia za pół ceny. Magdzińskiego 10. 14237

Na sprzedaż 1 fura słomy tanio. Ul. Zduny 10/3. (7375

Willa dwupiętrowa nowa, Sielanki, 45 000. Oferty „Najnowocześniejsza“. (14284

Z powodu wyjazdu sprzedam niedrogo dom ze składem, parterowy, ogrodem. Bydgoszcz, Rupienica 23. 14240

Sprzedam łóżko niklowane, stolik, lampę. Kraszewskiego 5, m. 4. (7430

Motocykl 250 ccm. tanio sprzeda. Wiadomość Św. Trójcy 28 portjer. (14267

Siodlarska Singera bardzo korzystnie Pomorska 21—13. (14303

Dobrze prosperujący mniejszy skład towarów krótkich, bezkonkurencyjny, za gotówkę na sprzedaż. Oferty „S. I.“ filja Dziennik. (7453

Okazja! Dwupiętrowy, nowo wybudowany dom, wpłata 17.000, amortyzacja 3.600. Sokołowski, Śniadeckich 52. (7443

KUPNA

Parcelę lub gospodarstwo 30—50 mórg w Bydgoszczy lub okolicy kupię. Oferty pod „3200“ (14268

POSADY WOLNE

Pomocnik kominiarski z własnym rowerem od zaraz potrzebny. Federowicz. przedsiębiorca kominiarski — Pruszcz Pom. (7345

Poszukuje (14290 się zastępcy na wszystkie większe miasta Pomorza dobrze zaprowadzonego w branży kolonjalnej. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Fabryka Konserw Rybnych“

Poszukuje (7383 zarządcy gorzelni z urzędowem zezwoleniem. Oferty filja „Gorzelnia“.

Pomocnik młodszy do składu kolonjalnego i restauracji potrzebny od zaraz. Zgłoszenie z odpisami świadectw i ewtl. złożenie kaucji przyjmuje R. Dzięgielewski, Chełmża. (14221

Ogrodnik nieżonaty, zaraz potrzebny. Ogrodnictwo Dargusch, Wejherowo. (14172

Pracownik (7422 do maszyn obróbki drzewa potrzebny. Zduny 8.

Potrzebne pokojowe do hotelu Dworcowa 19. (7428

Przychodząca samodzielnem gotowaniem i praniem. Litewska 2. (7431

Czeladnika (14265 piekarskiego, znającego dobrze wyrób ciastek i pracę przy piecu poszukuje zaraz Prałowski, piekarnia, Wełn. Rynek 11.

Woźnica kaucją. Orla 12. (14264

Marszantka długoletnią praktyką potrzebna 1 września. Oferty z warunkami i odpisem świadectw pod „300 S. J.“ filja. (7432

Murarz potrzebny do wykończenia domu. Ul. Półwiejska 2, Jachcice. (14275

Dziewczyna z wioski do prac domowych bez gotowania potrzebna. „Cafe Club“, Gdańska 22. (14309

Poszukuję od 15. 8. 36. do dzieci lat 11, 10, 8 i 5 nauczycielki wychowawczyni. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pensji nadesłać A. Lniska, Kartuzy, ul. Gdańska 8. (14220

Bufetowa potrzebna, władająca polskim i niemieckim językiem. Cukiernia, Rooka, Gdańska 67. 7433

Dziewczyna (14250 przychodnia, znająca obsługę kolonjalki, cośkolwiek gotowania potrzebna. Oferty „P.“ Dziennik.

Bufetowa młodsza zaraz **Portjer** poszukiwani. Jana Kazimierza 8—1a. (14270

Uczciwej (7448 chętnej, inteligentnej panienki do dziecka poszukuję zaraz. Of. do filji pod „Dziesięciomiesięczny“

Dzielna dziewczyna do dzieci zaraz potrzebna. Złg. Kołłątaja 3, m 3. (7454

Uczeń (14308 fryzjerski potrzebny. Lamparczyk, Plac Piastowski.

Dzielny pomocnik siodlarski potrzebny od zaraz. Zgłosz. z podaniem warunków B. Renowski, Kartuzy (Pom.) (14285

Służąca może się zgłosić. Gdańska 60, I piętro. (7456

Potrzebna służąca do restauracji. Jagiellońska 34. (7450

Fryzjerka (7463 potrzebna. Pomorska 11.

Potrzebuje dwuch parobków. Meyer Prądki, poczta Ciele. (14302

DZIERŻAWY

Składnice warsztaty wydzierżawię. Pod Blankami 20. (13969

Lokal restauracyjny, centrum Inowrocławia z ogrodem koncertowym zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Chałasiak, Król. Jadwigi 25, Inowrocław. (14159



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: kuch. 25 zł Śniadeckich 13/1

z kuchnią. Farna 6.

kuchnia. Ks. Skorupki 82.

kuch., łaz. Śniadeckich 39/1

2—1 pokojowe: kuchnią. Śniadeckich 31/1.

4 pokojowe: Paderewskiego 14—4.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Piękna 20. (14295

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia, wygody, wolne zaraz. Leszczyńskiego 46. (7425

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia, łazienka, balkon, do wynajęcia. Mostowa 7. (14249

Komfortowe cztery pokoje kuchnią wynajmie gospodarz. Gdańska 69. (14246

4 pokoje (7462 łazienka, balkon itd. 1. 8. wolne. Promenada 17/1.

POKOJU POSZUKUJĄ

Nieumeblowanego dużego pokoju lub dwóch osobne wejście, wygody poszukuje starszy samotny urzędnik. Łaskawe oferty „Absolutnie niekrępujący“ filja. (7424

POKOJE WOLNE

Próżny pokój. Cieszkowskiego 24 m. 2. (14262

Pokój ładnie umebl. Dworcowa 75—7. (14280

Duży ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (14142

Pokój utrzymaniem — bez. Sobieskiego 2—4. (14173

Pokój Kościuszki 54—7. (14241

Wynajmę (7420 elegancko umeblowany pokój. Śniadeckich 49—3.

Pokoje do wynajęcia z utrzymaniem. Kasprowicza 2, róg Markwarta. (7434

3 pokoje słoneczne, łazienka, wygody, wynajmę. Gdańska nr. 145. (7421

Pokoje inteligentnym. Matejki 5, m. 3. (7426

Pokój umeblowany wynajmę. Chwytowo 5—3. (7427

Pokój Śniadeckich 48—2. 14263

Pokój frontowy. Sienkiewicza 36, m. 5. (7429

Umeblowany łazienką dla małżeństwa. Garbary 19—3. (14258

RÓŻNE

Chiromantka przepowiada przeszłość i przyszłość. Warszawska nr. 23/3. (14049

Za długi mojego męża Dionizego Lampki nieodpowiadam. Anastazja Lampka. (7423

Zapoznam panią przystojną i niezamożną do lat 30. Oferty do Dziennika Bydg. pod „A. R.“ (14248

Rzemieślnik zapozna kobietę do 35 lat, cel towarzyski. Oferty do Dziennika pod „Tęga“. (14252)

Dwie koleżanki powyżej 20 lat, poszukują panów celem wspólnych wycieczek. Oferty „Uroda życia“ filja Dzien. Bydg. (7451

Ostrzeżenie! Skradziono 29. 7. rano na ulicy Podolskiej srebrny zegarek męski Eterna 2573316/5/W 8646, złoty łańcuszek, kapelusz męski popielaty włosienny Gepperta, wielkość 54. Ostrzegam przed kupnem. Sprzedawców oddać w ręce policji. (14259

REBUS.



— Gdzie jest myśliwy?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.